

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłaniach i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej.

*W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska*

o Polskie

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowa Polska, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.550. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 22. — Telef. Adm. 14-22. — Telef. Drukarni 14-27.

Kawiarnia i Bar LOUVRE

Lwów

3-go Maja

Od 1 sierpnia występy nowo zaangażowanych artystów światowej sławy: J. M. LORO ekscentryczni saksofoniści. FERRY KRAL tańce modernistyczne WIKTOR TIURYN piosenkarz nastrojowy. NURA AGA-RIK polsko-rosyjska subretka LOŁA WITÓWNA tańce charakterystyczne. TUMANOVA tańce klasyczne

Zadania konferencji ministrów rolnictwa.

Zainicjowana przez Rząd polski konferencja porozumiewawcza ministrów rolnictwa państw Europy środkowo-wschodniej ma za zadanie uzgodnić politykę rolną tych państw, które swój byt gospodarczy opierają głównie na produkcji rolnej. Chodzi tu o zastosowanie pewnej racjonalizacji produkcji rolnej, aby w ten sposób poprawić istniejący stan rzeczy. Nieskoordynowana bowiem akcja wzmaganie produkcji rolnej w ciągu ostatniego dziesięciolecia spowodowała nadprodukcję płodów rolnych, co przy niezwiększonych możliwościach zbytu musiało doprowadzić do ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Uregulowanie tej dziedziny produkcji jest sprawą niezmiernie trudną, jednak nie można przesądzać zawczasu jej wyniku. Są bowiem pewne środki i drogi, przy pomocy których można by wiele zdziałać ku poprawie dzisiejszej sytuacji. Rolnicy, szczególnie państw Europy środkowo-wschodniej, pozbawieni przez skutki wojny, a więc zniszczenia wojenne, inflację, dewaluację pieniądza itp. poważniejszych kapitałów nie są w stanie prowadzić o własnych siłach swych gospodarstw. Stąd we wszystkich niemal państwach rolniczych rozwój produkcji rolnej i przetwórstwa rolniczego prowadzony jest przy poparciu rządów. Dlatego też polityka stosowana przez ministerstwo rolnictwa danego kraju decyduje o kierunku i wielkości produkcji rolnej. Porozumienie więc ministrów rolnictwa może doprowadzić w rezultacie do racjonalizacji produkcji rolnej.

Jeżeli wspólna akcja nie doszłaby do skutku, trzeba liczyć się z tem, że już w niedalekiej przyszłości zaznaczą się bardzo duża nadprodukcja nie tylko surowców rolnych, ale i przetworów rolniczych. Nadprodukcja ta może prowadzić do coraz głębszego przesilenia gospodarczego nie tylko państw rolniczych, ale całej Europy.

Dotychczas jako obronę przed zafaliowaniem cen produktów rolnych w państwach eksportujących ustanawiano premie wywozowe, w celu podniesienia ceny wewnętrznej ponad poziom ceny wywozowej. Skuteczność tego środka maleje w miarę stosowania go przez coraz to nowe państwa. Premie bowiem paraliżują wzajemnie swe działanie. Polityka ta nie da się utrzymać na dłuższy okres czasu i prędzej, czy później państwa będą zmuszone zarzuć system premjowania wywozu produktów rolnych.

Wzajemne silne oddziaływanie polityki gospodarczej państw jest rezultatem umiędzynarodowienia się życia gospodarczego w dobie powojennej. W dziedzinie przemysłowej i finansowej to umiędzynarodowienie posunęło się znacznie dalej, niż w dziedzinie rolniczej. Kartelizacja w przemyśle stanowi jeden z czynników powstrzymujących spadek cen artykułów prze-

mysłowych. W zakresie rolnictwa przeprowadzenie kartelizacji jest bardzo trudne, gdyż wielkość produkcji nie zależy tu, jak w przemyśle od woli producenta, lecz od wielu warunków a zwłaszcza atmosferycznych.

Bez względu na liczne trudności, wiodące do całkowitego porozumienia, zainteresowane państwa rolnicze muszą zdecydować się na akcję walki z nadprodukcją i konkurencją. Akcja porozumiewawcza tych państw rolniczych musiałaby iść w dwóch kierunkach. Spadek bowiem cen produktów rolnych wywołany został z jednej strony nadmiarem i wzajemną konkurencją, z drugiej strony rygorystyczną polityką państw importerskich, stosujących skrajny protekcjonizm. Z tą prohibicyjną polityką państw importerskich trudno jest walczyć jednemu państwu. Jednak państwa rolnicze po utworzeniu wspólnego frontu mogłyby

wywalczyć sobie lepsze warunki zbytu. Państwa, opierające swój byt ekonomiczny na rolnictwie, stanowią tak wielką siłę nabywczą, jako odbiorcy artykułów przemysłowych, produkowanych przez państwa, sprowadzające produkty rolne, że za cenę rozwoju przemysłu mogą zyskać cenę produktów rolnych. Akcja tego rodzaju da się przeprowadzić tylko i wyłącznie przy wspólnem porozumieniu państw rolniczych.

Dlatego też inicjatywa Rządu polskiego posiada bardzo duże znaczenie dla ułożenia przyszłych handlowych stosunków europejskich, oraz sytuacji gospodarczej w państwach rolniczych. Konferencja ministrów rolnictwa może ustalić, w jakim kierunku produkcja rolna może być powiększona, a w jakiej dziedzinie należałoby zastosować redukcję. Może wreszcie podjąć próbę repartycji pewnych działów produkcji

w zależności od warunków naturalnych. Dalej konferencja ta może zastanowić się, w jakim zakresie państwa rolnicze mogą sobie czynić ułatwienia tranzytowe, oraz w jakim stopniu państwa te bez szkody dla własnego rolnictwa mogą stanowić dla poszczególnych artykułów rolnych wzajemne rynki zbytu.

Tak pojęte zadania konferencji ministrów rolnictwa nie szkodzą podjętym próbom indywidualnego porozumienia się eksporterów rolniczych, ani pracom międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie. Naradę ministrów należy traktować, jako próbę zażegnania kryzysu rolniczego w Europie środkowo-wschodniej, a temsamem uporządkowania powojennych międzynarodowych stosunków gospodarczych.

azet.

Mussolini poważnie zaniemógł?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 sierpnia (G.) Z Berlina donoszą: Wczoraj wieczorem nadeszła tu wiadomość z Rzymu, iż mimo wszelkich zaprzeczeń, premier włoski, Mussolini jest poważnie chory.

Niedomagania premiera polegają na ciężkiej chorobie ścian żołądka. Wezwani do Mussoliniego lekarze nie chcą podjąć się operacji, twierdząc, że nie mogą brać odpowiedzialności za jej wynik.

Mimo poważnego niedomagania, Mussolini urzęduje w domu, podpisując wszystkie akta. Premier włoski z polecenia lekarzy zachowuje jednak bardzo ostrą i męczącą dyktę.

Wiadomość o chorobie Mussoliniego podajemy na odpowiedzialność pism berlińskich.

—□—

Tragedia studentów w Tatrach.

Zakopane. 2 sierpnia. (PAT). W piątek 1 bm. około godz. 9 rano zginął tragiczną śmiercią na Ostrym Szczyście po stronie czeskosłowackiej, student Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisław Kupczyk, lat 21.

Katastrofa wydarzyła się na ścianie południowej. Kupczyk przybył w towarzystwie panny Sinko, córki znanego polonisty, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Turyści asekurowali się liną długości 50 m. Katastrofa zdarzyła się niemal u samego podejścia.

Pierwszy postępował Kupczyk, za nim w odstepie około 25 m. szła p. Sinko. Kupczyk znalazłszy się na pionowej ścianie odpał od niej i runął w 50-metrową przepaść na piargi, zabijając się na miejscu.

P. Sinko wyszła z wypadku bez szwanku. Ciało tragicznie zmarłego studenta odwieziono do Staroleśnej po stronie czeskosłowackiej, skąd po załatwieniu formalności granicznych przewiezione zostanie do Zakopanego.

Jeszcze jedna partyna instytucja polkneła pieniądze naiwnych.

Warszawa. 2 sierpnia (G.) Z Grudziądza donoszą: Ołbrzymią konsternację wśród drobnych rolników i rzesz rzemieślniczych wywołała wczoraj

wiadomość o zawieszeniu wypłat przez Kasę Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczej.

Zobowiązania tej kasy, które nie

mają pokrycia, wynoszą półtora miliona złotych.

Wskutek tego bankructwa, poniosą dotkliwe straty przeważnie ludzie ubodzy, którzy poszli na lep łście amerykańskiej reklamy kasy prowadzonej przez „Gazetę Grudziądzką” organ „Piasta”.

Jak się dowiadujemy, zrozpaczeni ludzie widząc w zawieszeniu wypłat lekkomyślną gospodarkę zwrócili się w sprawie swoich szkód materialnych do prokuratury w Grudziądzu.

STO TYSIĘCY ZŁOTYCH DAŁ BANK GOSP. KRAJ. NA L. O. P. P.

Warszawa. 2 sierpnia. (PAT). Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego, wypłaciła tytułem wkładki na cele L. O. P. P. na konto komitetu stołecznego L. O. P. P. sumę 100.000 złotych.

POSIEDZENIE SPRAWOZDAWCZE RADY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. 2 sierpnia. (PAT). Dnia 14 b. m. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego, Wróblewskiego, odbędzie się posiedzenie Rady Banku, na którym dyrekcja złoży sprawozdanie i bilans za ubiegły miesiąc.

—□—

Longines

precyzyjny zegarek

69 światowej marki do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich

AMBASADOR SKIRMUNT SPĘDZI URLOP W POLSCE.

Londyn. 2 sierpnia. (PAT.) Ambasador Rzeczypospolitej w Londynie Skirmunt odpłynął dziś polskim statkiem „Premier” na urlop wypoczynkowy do Polski. Kierownictwo ambasady objął radca ambasady Wszelaki w charakterze charge d'affaires.

UPROSZCZENIE FORMALNOŚCI PRZY NABYWANIU GRUNTÓW RZĄDOWYCH NA CELE BUDOWLANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 sierpnia (Gz.) Celem ożywienia ruchu budowlanego, komitet ekonomiczny Rady min. uchwalił szereg ułatwień w celu przewłaszczenia i uregulowania tytułu własności gruntów i parcel rządowych oddanych już, lub mających być oddanymi pod budowę.

Uchwała przewiduje uproszczenie zbyt uciążliwych dotychczas formalności przy przenoszeniu tytułu własności z rządu na osoby prywatne lub spółki budowlane.

Równocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego będzie wyznaczał kredyty dla osób i instytucji budujących na gruntach państwowych nawet wtedy, gdyby przewłaszczenie jeszcze nie nastąpiło, a tylko ministerstwo robót publicznych wystąpiło z wnioskiem o oddanie parcel i gruntów na potrzeby budowlane.

NIUDAŁA DEMONSTRACJA WYROSTKÓW KOMUNISTYCZNYCH PRZED POSELSKIM WIEDNIU.

Wiedeń. 2 sierpnia (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem zaczęli gromadzić się przed budynkiem tutejszego poselstwa polskiego młodociani komuniści, którzy wrócili z wiecu zwołanego z okazji dnia 1 sierpnia. Dzięki energii policji, która 7 komunistów aresztowała, a resztę rozpręszyla, nie doszło do żadnych demonstracji.

STUDENCI POLITECHNIKI WARSAWSKIEJ W BIAŁYM DOMU.

Nowy Jork. 2 sierpnia (PAT.) Prezydent Hoover przyjął w Białym Domu dwunastu studentów Politechniki Warszawskiej.

POLSKA ŁATWO MOŻE PRZEPROWADZIĆ LINIĘ KOLEJOWĄ GDY- NIA — KONSTANTYNOPOL.

Warszawa. 2 sierpnia. (PAT.) Poseł Rechid Sawfed Bej, prezes tureckiego Touringclubu przedstawił ministrowi Kuehnowi projekt nawiązania bezpośredniej komunikacji kolejowej Konstantynopol — Gdynia. Ponieważ istnieją bezpośrednie wagony z Polski do Bukaresztu, należałoby jedynie przedłużyć kurs tych wagonów przez Bułgarię do Konstantynopola.

INSPEKCJA WOJEWODY NAKONIECZNIKOWA NA LINII STANISŁAWÓW — WORONIEŃKA.

Stanisławów. 2 sierpnia (PAT.) Wojewoda stanisławowski dr. Nakoniecznikow - Klukowski przeprowadził dn. 1 sierpnia br. w towarzystwie wojewódzkiego naczelnika wydziału zdrowia dr. Majewskiego inspekcję wzdłuż linii kolejowej Stanisławów — Woronienka, która miała na celu stwierdzenie stanu sanitarnego oraz stosunków bezpieczeństwa. Następnie wziął wojewoda udział w posiedzeniu komisji klimatycznej w Worochcie i wydał staroście nadworniańskiemu szereg zarządzeń co do reorganizacji straży pożarnych, zwracając specjalną uwagę na Jaremcze. (Po spaleniu się jednej z największych willi jaremczańskich w tym roku).

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

FUTRA

meskie i damskie
n3093

za gotówkę i na raty

Wszelkie przeróbki oraz
przechowanie futer przez
lato we firmie

Wiktora Sichlera Synowie
Lwów, pl. Halicki 14, I. p.

Jedenaście tysięcy uczestników na zejeździe Legionistów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 sierpnia (G.) Jak donoszą z Radomia, komitet przygotowujący zjazd Legionistów w Radomiu całkowicie ukończył swoje prace.

Wedle nadesłanych zgłoszeń, można już dziś ustalić, że w zejeździe Legionistów weźmie udział 11.000 osób. Wobec tak masowego napływu uczestników zjazdu, komitet postanowił urządzić przy dworcu halę, w której wydawane będą zbiorowe śniadania, tudzież specjalne umywalnie obliczone na 200 osób jednocześnie.

W pobliżu dworca urządzonych będzie również kilka biur informacyjnych, które równocześnie będą wydawały karty uczestnictwa w cenie 5 zł. W sumę tę wliczony jest wspólny obiad i wspólna wieczerza. Wszystkie

pokoje hotelowe w Radomiu i zgłoszone wolne pokoje prywatne są oczywiście już zarezerwowane przez komitet zjazdowy.

POPIERSIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO WYKUTE W BRYLE WĘGLA ŚLĄSKIEGO.

Katowice. 2 sierpnia. (PAT.) Górnik-powstaniec Książczyk z Chorzowa wyrzeźbił w bryle węgla popiersie Marszałka Piłsudskiego. Rzeźba ta zostanie wystawiona w dniu 6 bm. przed gmachem Województwa śląskiego, a w dniu 10 bm. delegacja okręgu śląskiego Związku Legionistów zawiezie ją do Radomia, gdzie podczas zjazdu legionistów będzie ustawiona w sali, w której odbędzie się akademія.

Wyprawa krzyżowa litewskiej Chadejki przeciw Polsce.

Kowno. 2 sierpnia. (ATE.) „Memeler Dampfboot” ogłasza oświadczenie wybitnego przedstawiciela litewskiej chadejki adwokata Tumenasa, pozostające w związku z deklaracją byłego prezydenta Litwy Griniusa o konieczności zmiany kursu polityki litewskiej wobec Polski. W przeciwieństwie do pojednawczego i pokojowego oświadczenia Griniusa, który wykazał niedorzeczność dotychczasowej taktyki litewskiej w sprawie Wilna, Tumenas deklaruje się, jako zwolennik nieprzejednanego kursu politycznego wobec Polski.

„Chociaż gospodarcza i kulturalna izolacja Wileńszczyzny od Litwy wyrządza Litwie wielkie szkody, oświadczył Tumenas, Litwa nie może zmienić swego wrogiego stanowiska wobec Polski. Litwa musi się zbroić, aby wykorzystać przyszłą, ewentualną wojnę na Wschodzie Europy i odebrać Wilno Polakom”.

PREMIER PAŃSTWA ZŁAKOMIE SIE NA PIENIADZE SKARBOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 sierpnia. (G.) Z Kowna donoszą: Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości w Kownie rozpiął już rozprawę przeciw premierowi i ministrom

wi spraw zagranicznych Woldemarasowi o przywłaszczenie pieniędzy skarbowych.

Prokuratura zarzuca Woldemarasowi, iż w celu podróży do Kopenhagi pobrał z pieniędzy skarbowych 50.000 kor. duńskich, z których nie chce w żaden sposób zdać rachunku. Wszelkie upomnienia stosowane do Woldemarasa jako premiera nie odnosiły żadnego skutku, jak również późniejsza korespondencja z Woldemaraszem, gdy ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Wobec tego ministerstwo skarbu nie widząc innego wyjścia, oddało sprawę prokuratorowi.

NA HAŚLE „WYZWALAJMY WILNO” ROBIONO W KOWNIE NIEZŁE INTERESY.

Kowno. 2 sierpnia. (PAT.) W związku z artykułem Griniusa i napaściami „Lietuvos Aidas” — „Lietuvos Zinios” zamieściło odpowiedź treści następującej:

„Kwestia wileńska” bez najmniejszego cienia jakiegokolwiek bądź pracy pozytywnej wytworzyła specyficzną sytuację, przyczem posługujące się tem hasłem niektóre osoby torują sobie drogę do kariery, a partie i organizacje żerują na tem podłożu”. Co się tyczy ludowców, w tej sprawie autor twierdzi, że mają oni wyrobione zdanie i że w odpowiednim czasie wypowiedzą je głośno.

Spekulacja kwestią wileńską, kończy dziennik, nie pomoże narodowcom i nie uratuje ich od tego, co ich czeka.

Eskadra samolotów powitała min. Eynac w Krakowie.

Kraków. 2 sierpnia (PAT.) Dziś o godzinie 9 rano przyleciał do Krakowa na aparacie polskim „Fokker” z Dębina francuski min. lotnictwa p. Eynac w towarzystwie szefa departamentu lotnictwa min. spraw wojsk. pułk. Rayskiego, szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Denain oraz grona sztabowych oficerów francuskich i polskich. Naprzeciw zbliżającego się samolotu wyleciała eskadra II pułku lotniczego, towarzysząc p. ministrowi do lotniska w Rakowicach.

Na lotnisku powitali gości przedstawiciele władz i wojskowości.

Minister Eynac odebrał raport od dowódcy II pułku lotniczego, a następnie po odbyciu przeglądu, odjechał do hotelu Francuskiego. Po krótkim odpoczynku zwiedził minister Eynac wraz ze swą żoną zabytki Krakowa, oprowadzany przez p. Pusłowskiego.

O godz. 9.40 rano przybył z Warszawy do Krakowa francuski minister robót publicznych p. Pernot z małżonką w towarzystwie p. Roberta Le

Dr. B. SONNENSCHNEIN

Spec. chorób uszu, nosa i gardła
Lwów, ul. AKADEMICKA 14. Tel. 2-85.

powrócił. n4705

Balle profesora prawa na uniwersytecie w Lille i p. Antoniego Jażdżewskiego radcy ministerstwa spraw zagranicznych.

Po powitaniu, p. min. Pernot wraz z otoczeniem pojechał do hotelu Francuskiego, poczem oprowadzany przez panią Łodzińską zwiedził zabytki Krakowa w szczególności Wawel, kościół Mariacki, Bibliotekę Jagiellońską i Muzeum Narodowe.

O godz. 13 p. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski podejmował obydwóch ministrów francuskich z otoczeniem śniadaniem w starym teatrze, w którym nadto wzięli udział wiceminister Czapski, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Denain, prezes miasta Krakowa sen. inż. Rolle i i.

Po śniadaniu goście udali się na zwiedzanie salin do Wieliczki a o godzinie 16 p. min. Eynac odleciał do Warszawy. P. min. Pernot pozostał do wieczora i będzie obecny na przedstawieniu operetki w teatrze im. Juliusza Słowackiego.

ZAWARCIE KONWENCJI LOTNICZEJ MIĘDZY POLSKĄ I FRANCJĄ.

Warszawa. 2 sierpnia (PAT.) W sobotę 2 bm. w ministerstwie spraw zagr. podpisana została konwencja lotnicza pomiędzy rządem polskim i francuskim. Konwencję podpisali: w imieniu rządu francuskiego minister lotnictwa Laurent Eynac i ambasador Francji Laroche, zaś w imieniu rządu polskiego min. komunikacji Kuehn i minister pełnomocny Tarnowski.

Konwencja ma na celu rozwój wspólnej pracy francusko - polskiej w dziedzinie lotnictwa handlowego. W szczególności konwencja przewiduje utrzymanie nadal dotychczasowego połączenia lotniczego Paryż — Warszawa przez Pragę, a pozatem utworzenie drugiego połączenia lotniczego przez Berlin, jak również ewentualność utworzenia jeszcze innych linii.

Konwencja ustala ogólne warunki, oraz systemy celne, jakie mają być stosowane w zakresie eksploatacji żeglugi powietrznej. Konwencja zawarta została na okres 10 lat. Otwierając nową dziedzinę w działalności na polu współpracy polsko - francuskiej, świeżo podpisana konwencja lotnicza przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia wspólnych interesów obu krajów, powiększając możliwość rozwoju ich lotnictwa handlowego.

TERROR ROBOTNICZY PRZY PRACACH REGULACYJNYCH DNIESTRU

Stanisławów. 2 sierpnia (PAT.) Dn. 1 sierpnia zebrało się w Pobereżu powiat Stanisławów 33 robotników z Dubowic i 100 z Pobereża celem podjęcia prac przy regulacji Dniestr.

Robotnicy z Dubowic zgodzili się na warunki ofiarowane przez kierującego regulacją, natomiast robotnicy z Pobereża warunków nie przyjęli i pod groźbą pobicia zmusili pierwszych do zejścia się.

DOBRA ODPOWIEDZ.

Rzecz dzieje się w uniwersyteckim mieście.

Wszyscy wiedzą, że profesor Müller egzaminuje bardzo surowo. Pewnemu studentowi medycyny zadaje on na egzaminie następujące pytanie:

„Jakie Pan zna środki napotne?”

Student wymienia znane mu środki, przedewszystkiem zaś tabletki Aspiryny, działające prócz tego niezawodnie przy przebieganiach oraz przy bólach głowy.

„Przypuśćmy jednak”, mówi profesor, że nawet one by nie pomogły, coż by Pan wówczas zrobił?”

„Przysłałbym pacjenta na egzamin do Pana Profesora”, odpowiada bez namysłu niezcierpliwiony student.

Polacy zdobędą nagrody na międzynarodowym raidzie awionetek.

Berlin. 2 sierpnia. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego poddano pierwszym próbom technicznym cztery dalsze samoloty, biorące udział w raidzie awionetek. Ogółem więc zbadano 33 maszyn. Pozostało jeszcze do zbadania 4 awionetki. W ciągu dnia dzisiejszego komisja nie ogłosiła żadnych nowych punktów. Lotnicy przygotowują się do trudniejszej ciężkiej próby zużywania benzyny przez motor.

Dziś ustalona została następująca kolejność uczestników raidu awionetek według punktów, uzyskanych za przebycie trasy oraz pierwsze próby techniczne. Pierwsze cztery miejsca zajmują: K. 3 kpt. Broad (Anglia) 292 p., 2) D. 3 Morzik (Niemcy) 288 p., 3) B. 8 Poss (Niemcy) 287 p., 4) C. 1 Motz (Niemcy) 286 p.

Na 14-tym miejscu pierwszy z Polaków znajduje się Płonczyński, pilotujący maszynę P. 3, który otrzymał 244 punkty. Tyleż punktów posiada również pilot polski Więckowski na maszynie P. 4, który zajmuje 15-te z kolei miejsce. 31-sze miejsce zajmuje Bajan na maszynie P. 2 ze 125 punktami, a na 32-gim miejscu Gedgowd na maszynie O. 1 ze 106 punktami. Ostatnie miejsce zajmuje, wedle ogłoszonej dziś niepełnej jeszcze tabeli Anglik Andrews na maszynie K. 4 ze 73 punktami.

W tabeli tej nastąpić mogą jeszcze pewne przesunięcia przy dalszych próbach technicznych, wykazuje ona jednak z grubsza ostateczny rozkład sił. Walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się między Anglikiem a Niemcem. Co do Polaków to w każdym razie co najmniej dwóch znajdzie się w pierwszej dwudziestce, dla której przewidziane są nagrody.

DALSZY PECH BABIŃSKIEGO.

Berlin. 2 sierpnia. (PAT.) Uczestnik międzynarodowego raidu awionetek Babiński, pilotujący samolot O. 6, wyładował wczoraj na lotnisku w Tem-

pelhof na 10 minut przed zamknięciem lotniska.

Pilot oświadczył korespondentowi P. A. T., że musiał wczoraj lądować w odległości około 100 km. od Starogardu z powodu zamoczenia karburatora. Znalazł się w obrębie bardzo silnej burzy połączonej z ulewą. Babiński natychmiast zawiadomił lotnisko w Starogardzie, skąd mu odpowiedziano, że na całym dalszym odcinku panuje pogoda, uniemożliwiająca dalszy lot. Po przeczekaniu burzy i przedmuchaniu zamoczonych części motoru mógł on ruszyć dalej, przybawając jeszcze na czas do Berlina, około godz. 7.50. Babiński czuje się o tyle dobrze, że może wziąć udział w dalszych próbach technicznych.

Lotnik polski Muślewski, pilotujący maszynę P. 5, przybył dziś na lotnisko w Tempelhof o godz. 11.30, kończąc poza konkursem swoją trasę tegorocznego raidu awionetek jako szósty z rzędu Polak.

ROZMYŚLNE ZLEKCEWAŻENIE RAIDU PRZEF ANGLIKA ZWYCIĘZCĘ.

Berlin. 2 sierpnia. (PAT.) W kołach sportowych międzynarodowego raidu awionetek, rozeszła się dziś wiadomość o możliwości zdyskwalifikowania angielskiego lotnika Broada, który dotychczas ma najlepszą ilość punktów.

Okazało się bowiem, że wczoraj na maszynie Broad wykonał po próbach technicznych, loty akrobatyczne; między innymi lot na plecach, wyraźnie zabroniony w regulaminie konkursu.

Fakt ten interpretuje się na lotnisku w Staacken jako wyraźne zlekceważenie konkursu ze strony Anglików, którzy chcą widocznie zmanifestować swój protest przeciwko skreśleniu Butlera.

Dotychczas kierownictwo sportowe raidu nie zajęło żadnego stanowiska wobec tego faktu.

*Pielegnuj
swe zęby*



tylko dobrymi
środkami, a będą
zdrowe i białe.
Używaj stale do-
skonalej pasty



KALODONT
Piękne zęby

SPUSTOSZENIA GRADOWE W POWIECIE ŚWIECIAŃSKIM.

Świeciany. 2 sierpnia. (PAT.) Gwałtowna burza z piorunami, jaka przeszła w godzinach popołudniowych nad powiatem świeciańskim, poczyniła poważne szkody.

Z Kołtynian donoszą, że w wielu miejscach gminy grad wielkości orzecha wybił len, oraz zboże jare.

Na terenie tej gminy zanotowano 2 pożary od uderzenia piorunów.

DELEGACJA POLSKA NA MIĘDZYN. KONFERENCJI „CZERWONEGO KRZYŻA”.

Warszawa. 2 sierpnia. (PAT.) Na czternastą międzynarodową konferencję delegatów organizacji „Czerwonego Krzyża”, która odbędzie się 6 października b. r. w Brukseli, udaje się polska delegacja w następującym składzie:

Prezes Komitetu głównego Henryk Potocki, wiceprezes inż. Kryński, naczelny dyrektor dr. Zakliński, oraz pani Paszkowska.

Przykry skandal z organizacją polskiej wycieczki szkolnej do Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 sierpnia. (Gz) Popołudniowe pisma warszawskie donoszą o niesłychanym skandalu, jaki wydarzył się we Francji w związku z wycieczką polskich dzieci szkolnych do Francji. Wycieczkę tę prowadził nauczyciel p. Paraskiewicz, a głównym organizatorem jej i pomysłodawcą był niejaki Bolesław Matuszewski. Wycieczka miała być zorganizowana w ten sposób, że w ciągu dwóch miesięcy dzieci polskie miały zwiedzić na obozach letnich wszystkie ważniejsze departamenty i miasta Francji.

Udział dzieci był bardzo liczny. — Przyjmowano chłopców i dziewczęta między 13 a 16-tym rokiem życia. Opłata od dziecka wynosiła 800 zł.

Wycieczka wyruszyła z Warszawy dnia 30 czerwca, odprowadzona na dworzec kolejowy przez liczne rzesze rodziców.

Obecnie opowiada ojciec jednego z chłopców, który wziął udział w wycieczce, że dzieci dojechały rzeczywiście do Francji, gdzie je umieszczono na obozie w Colorone, wsi odległej o 850 km. od Paryża. Z wycieczką tą po został nauczyciel Paraskiewicz, a organizator Matuszewski wyjechał z pieniędzmi do Paryża w celu — jak oświadczył — porozumienia się z tamtejszymi komitetami krajoznawczymi i z komitetem polsko - francuskim co do wytyczenia dalszej drogi.

Powrotu Matuszewskiego oczekiwano w obozie przez kilka dni. Niestety upłynęło dwa tygodnie — Matuszewski nie wracał, a dzieci w Colorone znalazły się w bardzo rozpaczliwej sytuacji, nie mając ani grosza przy sobie. Wreszcie, gdy kilka dziewcząt osłabło wskutek niedożywienia, wycieczka pod wodzą p. Paraskiewicza ruszyła etapami do Paryża w celu wyszukania Matuszewskiego. Matuszewskiego rzeczywiście znaleziono w jednym z podrzędnych hotelików, gdzie oświadczył, że pieniądze wycieczkowe w wysokości kilkunastu tysięcy złotych skradziono mu i sam nie wie co począć.

Wobec tego p. Paraskiewicz zaprowadził dzieci do ambasady polskiej, która ulokowała przybyszów w roz-

maitych miejscach i żywiła dzieci, wy- czerpując równocześnie wszelkie posiadane kredyty.

Niedość tego, sprawa dostała się na łamy prasy francuskiej, wobec czego sprawą Matuszewskiego zajęła się policja, która oświadcza, że najprawdopodobniej Matuszewski przebrał albo przegrał w karty pieniądze wycieczkowe, albowiem niemożliwe jest z podawanych przez niego szczegółów, aby mu pieniądze ukradziono.

W ten sposób o sprawie dowiedziało się i nasze ministerstwo spraw zagranicznych, które wyasygnowało telegraficznie odpowiednią sumę dla umożliwienia dzieciom powrotu do kraju.

Przybycie skandalicznej wycieczki spodziewane jest dziś rano.

Śmiercionośny kleszcz na pograniczu sowiecko-rumuńskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 sierpnia. (Gz) Jak donoszą z Bukaresztu, na pograniczu sowiecko - rumuńskim wybuchła jakaś nieznana epidemia wśród chłopów, która pociąga za sobą śmiertelne ofiary

w ludziach. Niektóre wsie są tak zagrożone przez epidemię, że przerwały żniwa.

Wysłana na miejsce komisja lekarska, nie mogła dojść do przyczyny

wybuchu tej epidemii. Zdołano jednak ustalić w pierwszej chwili tylko fakt, że główną przyczyną choroby jest zatrucie krwi. Równocześnie infekcji ulegli żołnierze z oddziałów czerwonej armii manewrującej na pograniczu rumuńskim.

Wielu żołnierzy przewieziono do szpitali, gdzie po śmierci dokonano badania krwi.

Z badań tych okazało się, że powodem epidemii jest małeńki kleszczyk, który niewidoczny dla oka osadza się na skórze i wywołuje świąd. Człowiek starając się pozbyć świądu, drapie skórę, przeto ułatwia kleszczykowi drogę do krwi.

Natychmiast po zbadaniu przyczyny śmiertelnych wypadków, wydano odpowiednie zarządzenia dla ludności cywilnej i cofnięto oddziały wojskowe z pogranicznych wsi. Walka jednak z kleszczem jest niezwykle utrudniona.

Wypadek ten musiał pochłonąć wiele ofiar, jeśli statystyka nadesłana z jednej tylko wsi wykazuje zmarłych 7 osób dorosłych i 11 dzieci.

KANCLERZ BRUENING KANDYDUJE W OKREGU WROCŁAWSKIM.

Berlin. 2 sierpnia. (PAT.) Kanclerz Bruening przemówi dziś na publicznym zgromadzeniu w Lignicy. Będzie to pierwszy występ z cyklu przedwyborczych mów agitacyjnych, jakie ma on wygłosić w rozmaitych miastach Rzeszy.

Jak przy wyborach poprzednich, kanclerz Bruening będzie figurował na naczelnym miejscu listy centrowej wrocławskiego okręgu wyborczego.

=□=

Przegląd prasy.

BOJÓWKI W NIEMCZECH.

W „Czasie” czytamy:

Nowo utworzona „niemiecka partia państwowa” występuje na widownię, mając za sobą bardzo liczną i groźną bojówkę, zwana „Jungdeutscher Orden” „zakon młodo-niemiecki”.

Obok 100 tysięcznego „Helmu stalowego” pozostającego w związku z grupą Hugenberga, oraz obok 80 tysięcznej bojówki Hitlera — jest „Zakon młodo-niemiecki” trzecia co do siły bojówka nacjonalistyczna. Jaskrawe światło na cele nowej partii „państwowej” rzuca fakt, iż celem pozyskania bojówki „młodoniemieckiego zakonu” powierzyła ona Mahraunowi poza-parlamentarne kierownictwo stronnictwa. Mahraun zdążył już nawet wydać w tym charakterze odezwę, w której tłumaczy dlaczego łączy się z innymi grupami w jedną partię i uderza gwałtownie na pacyfizm w polityce międzynarodowej. On sam jest zdecydowanym zwolennikiem „rewanżu”.

Stosunek między partią a „zakonem” będzie bardzo interesujący. Zachodzi bowiem pytanie, czy partia podporządkuje się Mahraunowi, czy też zakon partii? Wszystko zdaje się wróżyć, że nastąpi to pierwsze. Mahraun jest energiczny, brutalny, ma w ręku uzbrojona siłę, hasła jego są radykalne. Pacyfistyczni, liberałmi, republikańscy „demokraci” będą niewątpliwie musieli zrezygnować z zasad 1848 r.

„Gazeta Polska” pisze:

Ideologia Zakonu Młodoniemieckiego, wywołującego walkę interesem partyjnym „starych polityków”, rozwijała się w kierunku liberalizmu społecznego pod silnym wpływem Stresemanna, który organizację tę popierał. Mimo to jest ona ideowo znacznie bliższą nacjonalistom, niż demokratom. Podczas ostatnich wyborów Zakon Młodoniemiecki zdobył dwa mandaty. W nowej partii stanowić on będzie prawe skrzydło. Połączenie się z nim spowodowało secesję demokratów lewicowych, których wybitny przywódca Erkelenz przeszedł do obozu socjaldemokratycznego. Program tej nowej partii, a właściwie bloku, stawiającego sobie za cel zmocnienie frontu republikańskiego mieszczaństwa na gruncie zjednoczenia żywiołów antysocjalistycznych i antykonserwatywnych, nie odznacza się jasnością. Jednym z jego naczelnych punktów jest: „Stworzenie zespołu niezależnie od przestarzałych politycznych formuł i ponad walką pomiędzy sztafardami czarno-biało-czerwonym i czarno-czerwono-złotym, zespołu, który przeciwstawiłby się interesom poszczególnych grup i skupił cały naród jako „Staatsvolk”, a nie „Interessentenvolk”.

Po raz pierwszy niemiecka demokracja republikańska tak łatwo przechodzi do porządku dziennego nad sztafardami monarchii. Istnieje poważne niebezpieczeństwo, że w tej wzruszającej harmonii obu sztafardów barwy republikańskie zupełnie już się zatracą.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszki, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” kilka razy dziennie. Żądać w aptekach i drogeriach. 4623

Z wycieczki na zachód.

(Dokończenie.)

Drezno, w lipcu.

Ale przepraszam: wpadłem w wiek XVII. i XVIII., a przeskoczyłem takiego mistrza nad mistrzami. Jak porównujący kolorysta niezrównany wirtuoz najsubtelniejszych wibracji nerwowej, prerafinowanej psychiki, jakim jest Correggio, reprezentowany tu czterema obrazami ołtarzowymi, należącymi do najświetniejszych, jakie stworzył. A obok niego wisi, nie wstydząc się go wcale, jego uczeń Parmegianino, mistrz dekadencji, przekulturowanej epoki t. zw. manieryzmu XVI. w., która również świeżo dopiero doczekała się sprawiedliwości. Dawniej chyba jeden tylko Muther rozumiał go należycie. Z Niemców słabiej reprezentowany Dürer i znacznie lepiej Holbein mł. i dużo naiwnie pięknych Cranachów. Z Francuzów Liotard (słynna dziewczyna z czekoladą), dwa do najcudniejszych mozartowskiej muzyki we wrażeniu podobne festy-

Wojna domowa w Chinach.

Wojna domowa w Chinach rozpoczęła się jeszcze przed 15 laty i do dziś dnia ani na chwilę nie ustaje. W ostatnich tygodniach płomienie jej poczynała się przetrzącać z prowincji na prowincję, grożąc objęciem pożogą wojny całych Chin.

Miljon dwieście tysięcy ludzi walczy ze sobą bratobójczo. Siły wojsk północnych obliczane są na 700.000 żołnierzy, wojsk południowych na 500.000.

W walkach ubiegłego miesiąca, najkrwawszych ze wszystkich dotychczasowych, armia południowa straciła 10.000 zabitych i 15.000 rannych. Około 20.000 dostało się do niewoli. „Sunday Express” i „Havas” donosiły zgodnie, że w końcu czerwca r. b. wojskom północnym udało się wywalczyć nowe sukcesy, przerwać połączenie po-

między Nankinem i Hankau i wziąć do niewoli dalsze 50.000 żołnierzy.

Według najnowszych wiadomości Reutersa, zdaje się jednak, że szczęście wojenne odwróciło się. Wojska nankińskie zdobyły po ciężkich i krwawych walkach okolice Kai-Fong, odnosząc wielkie zwycięstwo nad wojskami północnymi, które cofnęły się w nieładzie, pozostawiając w rękach nieprzyjaciela 20.000 jeńców.

W powstałych obecnie sporach chodzi o zasadnicze rzeczy: rozgrywkę pomiędzy konserwatywnym rządem północnym a rewolucyjnym rządem południa. Do głównych wrogów na północy zaliczyć trzeba grupę małych ekscelencji na południe od rzeki Jang Tse Kiang, którzy są wspomagani przez komunistyczne bandy rozbójnicze. Do wrogów Czang-Kai-Szeka na-

leży zaliczyć również i lewe skrzydło Kuo-Min-Tangu.

Armia Szan Si i wojsko ludowe Fenga rozpoczęły w maju kroki wojenne i wdarły się z północy i z zachodu do prowincji Szantung. Najbliższym celem następnym była prowincja Czi-Nan-Fu, aby następnie wzdłuż rzeki Żółtej i ko- lei przedrzeć się pod Nankin.

Czang-Kai-Szek wycofał swoje wojska przed przeważającymi siłami nieprzyjaciela na brzeg południowy rzeki. W końcu czerwca nastąpiło bez walki zajęcie Czi-Nan-Fu, a w prowincjach centralnych na południe od Jang-Tse-Kiang doszło do starć drobniejszych z wojskami Kwang-Si.

Przypuszczalne położenie na froncie walk w ostatnich czasach było następujące: Wojska północne generałów Yen-Hsi-Szen i Feng-Yu-Hsianga zajęły większą część prowincji Szantung wraz ze stolicą jej Czi-Nan-Fu. Posuwały się one następnie w stronę prowincji Honnan. Zadały one wojskom nankińskim wielkie straty, szczególnie przez zajęcie lotniska z 30 aeroplanami. Jednak armia południowa nie jest bynajmniej rozbita, jak to często powtarzały pogłoski, zdaje się nawet, że Czang-Kai-Szek zupełnie planowo cofa się, zbierając swoje wojska, aby po zreformowaniu ich i przegrupowaniu, rzucić je na zgłębienie powstania komunistycznego w Kwangsi. Posiada on stanowczo wojska bardziej dyscyplinowane i wyszkolone bojowo, a oprócz tego jest w posiadaniu poważnych źródeł, skąd może czerpać na potrzeby kampanii. Ma on w swych rękach n.p. wszystkie cła morskie Szanghaju, a jest to, jak wiadomo, jeden z największych i najbardziej ożywionych portów na świecie. Czang-Kai-Szek może więc w każdej chwili sprowadzić morzem broń i amunicję, a jego wrogowie zdani są zawsze na łaskę i niełaskę sowie- tów, u których przecież nie przelewa się pod żadnym względem.

Doradcami Czang-Kai-Szeka są oficerowie niemieccy.

„BIAŁA KANONIERKA” ODEBRAŁA KOMUNISTOM MIASTO CZANG-SZA.

Nankin. 2 sierpnia. (PAT). Ministerstwo marynarki urzędowo donosi o o- trzymaniu radiodepeszy z kanonierki chińskiej „Yung Ting” donoszącej, iż kanonierka ta po pomyślnym zbombardowaniu pozycji wojsk czerwonych odzyskała z powrotem miasto Czang — Sza, przyczem strzelcy morscy wysadzeni na ląd z kanonierki patrolują obecnie w odzyskanym mieście, czekając na nadejście posiłków z Hankou.

Wkrótce popłyną zamówienia rządowe dla przemysłu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 sierpnia. (Gz) Komitet ekonomiczny Rady ministrów po wydaniu celnych zarządzeń ochronnych dla zboża polskiego, które niewątpliwie w najbliższej przyszłości przyczynią się do złagodzenia kryzysu rolnego, zajął się na posiedzeniu wczorajszym sprawami ulg dla przemysłu.

I tak wydano szereg uchwał, które wpłyną korzystnie na złagodzenie przesilenia przemysłowego i na zmniejszenie liczby bezrobotnych.

Komitet ekonomiczny Rady ministrów upoważnił wczoraj poszczególnych ministrów resortu gospodarczego do samodzielnego poczynienia zamówień rządowych ze sum budżetowych przewidzianych w r. 1931—32.

Uchwała ta jest poważnym wyłomem w dotychczasowej praktyce. Dotychczas bowiem ministerstwa wyzy-skiwały tylko przy zamówieniach

wszelkie sumy już zatwierdzone w budżecie przez sejm, nie mogły jednak bez uzyskania uchwały komitetu ekonomicznego Rady ministrów antycypować wydatki przewidziane na lata przyszłe.

Niewątpliwie teraz każdy z ministrów resortu gospodarczego wykoryzysta udzielone mu pełnomocnictwa i to tak w charakterze zapotrzebowania stałych, jak i jednorazowych.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa. 2 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 3 bm.: W całym kraju słonecznie przy miejscowych nieznacznych zachmurzeniach. Po chłodnej nocy w ciągu dnia ciepło.

Słabe wiatry południowe.

Ekshumacja zwłok ś. p.

ORESTA KOZŁOWSKIEGO

nauczyciela szkoły powszechnej w Rohatynie

zmarłego dnia 17-go września 1929 r. we Lwowie, odbędzie się we wtorek, dnia 5 sierpnia b. r., o godz. 8-mej rano, poczem zwłoki zostaną złożone na wieczny spoczynek w grobowcu własnym, na cmentarzu Łyczakowskim.

Na owe smutne obrzędy zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów ś. p. Zmarłego, w głębokim żalu pogrążona

Żona.

ny miłośne Watteau, bardzo dobry Lancret. Z Hiszpanów Murillo i Zurbaran (Velazquez niebardzo autentyczny). Z Flamandów zawsze imponujący i zawsze niewgryzający się w serce Rubens, kilka rubensowatych i kilka własnych już, wykwinnych Van Dycków, Jordaens, Snyders. Holendrów na funty: wśród nich jak brylanty w korcu mniej lub więcej dorodnej pszenicy kilka z cudownie impresjonistyczną werwą nachlasytanych Fransów Halsów i wyrafinowany smaczek koloru Jan Van der Meer z Delft (jasne akordy czerwono-żółte na czarno - szarem tle!!!), do którego Ter Borch i Metsu zdaleka się tylko zbliżają. Już raczej Pieter do Hooch.

Nakoniec zachowałem jednego z trzech mistrzów światowej sztuki, którym jedynie — mojem zdaniem — należy się tytuł geniuszów, tego, który mnie zawsze do tej wrusza mistyczną magią swego światłocienia i niesamowitem jasnowidztwem serca niezgłębionego w swej współczującej z dołą człowieka dobroci: Rembrandta. Jest tu jego obrazów 16, (w Berlinie 27, ale mniej wybitne). wśród nich

„Rembrandt z Saskią” z kielichem spienionego wina w ręce udający orgię, „Ganymed”, „Wesela Samsona”, dwa portrety Saskii, kilka przedziwnych „rabinów”, a nade wszystko genialna, oceanicznie głęboka „Ofiara Manoy”. Słów brak. Dusza moja łkała, choć oczy były suche. Lecz cóż mam tu pisać. Mówiłem o Rembrandcie przez dwa lata w moich wykładach uniwersyteckich. Słuchacze moi wiedzą, co o tem myślę...

Wogóle muszę moich czytelników przeprosić. Zapomniałem, że w tej chwili nie jestem teoretykiem sztuki, ale wakacyjnym korespondentem zagranicznym codziennego pisma. Więc streszczajmy się po dziennikarsku. Eernarda Belotta, zw. Canalet, tak dobrze i w Polsce znanego widoki Drezna, Pirny i innych miast saskich — kapitalne, w dawnym zamku królewskim sypialnia Augusta Mocnego i... gabinet Wilhelma II. (Stabego) zachowane z pietyzmem, w „Gruenes Gewölbe” klejnoty, kość słoniowa, złoto, srebro i bronz, których — zdaje się — nie można by kupić nawet za dolary wszystkich miljarderów amerykań-

skich, w Johanneum” skarby porcelany chińskiej, japońskiej, francuskiej, holenderskiej i przede wszystkim oczywiście miśnieńskiej. Komu jeszcze mało, niech idzie do „Albertinum” oglądać odcwry rzeźb antycznych. Ja tam nie poszedłem.

Uff! Spracowałem się, jak Osterwa w drugim akcie „Wyzwolenia”. Zasnęliśmy na odpoczynek. Jest niedzielne popołudnie. A więc nad Elbę i jądza parowozikiem „Loboschitz” do Loschwitz. Półgodzinna przyjemność. Po drodze malutkie letnisko: „Solopne”. Woerl tłumaczy, że to pocho- dzi od polskiej „chałupy”. Ile tu wogóle śladów polskości i słowiańszczyzny. Jeszcze więcej niż w Berlinie, gdzie „Nowa Wes” pod samą stolicą do dziś zachowała swą nazwę, a ponad sklepami często nazwiska a la znany restaurator Kempinski. Te wszystkie, tak tu liczne nazwy miejscowości na „itz”, albo taka „Kotschubroda” czy to nie słowiańszczyzna? A w zamku pełno Augustów II-gich i III-cich w polskich strojach, to znów gobeliny z polskimi herbami, darowane przez Stanisława Augusta Poniatowskiego

Przed zwyczajną ceną zbożowych.

Wykonanie programu rolnego.

(Wywiad u ministra rolnictwa dra Leona Janta-Polczyńskiego).

Pragnąc uzyskać źródłowe wyjaśnienia na temat wykonania zakrojonego na szeroką skalę programu rolnego w Polsce, zwróciłem się do p. ministra rolnictwa, dra Leona Janta-Polczyńskiego z prośbą o odpowiedź na pytanie, jak przedstawiają się prace ministerstwa rolnictwa dotyczące wykonania tego programu, przygotowanego, przez zwołane swego czasu konferencje opiniodawcze.

Na pytanie to p. Minister udzielił nam poniższych wyczerpujących wiadomości.

— Po ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw” rozporządzeń dotyczących zwyczajek celnych na pszenicę, makę pszenną i tłuszcze wieprzowe, oraz premij wywozowych na zboże, pierwsza seria prac, zmierzających do walki z kryzysem rolniczym, została zakończona. Jeśli porównamy to, co zostało efektywnie zrealizowane, z uchwałami konferencji, o której plan wspomina, to przekonamy się, że liczne postulaty zostały częściowo lub całkowicie wprowadzone w życie. Nie mniej jest rzeczą oczywistą, że faktyczny program rządu nie może się nigdy pokrywać z postulatami organizacji reprezentujących pewne tylko ugrupowania społeczne. Celem konferencji rolniczych nie było też ustalenie programu, który mógłby być w całości wykonany, lecz tylko ujednolicenie i sprecyzowanie postulatów rolniczych, które jeszcze niedawno były płynne lub ze sobą sprzeczne. Współpracując czynnie przy formowaniu programu rolniczego, ministerstwo rolnictwa uzyskuje jasny cel swej działalności, choć zgóry na to musi być przygotowane. Iż stopień realizacji postulatów będzie wynikiem niezbędnych kompromisów, nie tylko z interesami innych grup społecznych, lecz przede wszystkim też z możliwościami finansowymi skarbu Państwa.

PODWYŻKI CELNE.

Przechodząc obecnie do omówienia poczynionych już zarządzeń, pragnę zwrócić przede wszystkim uwagę na doniosłość świeżo dokonanych podwyżek celnych. Obecnie wprowadzone cło na pszenicę w wysokości 17:50 za 100 kg. winno nas bronić przed zbyt częstym a często dumpingowym przywozem tego artykułu. Przywóz ten wydaje się tembardziej zbędnym, że w wyniku zeszłorocznej koniunktury cen oraz programowych wysiłków, czynionych przez wszystkie czynniki, zajmujące się rolnictwem, obszar obsiewu pszenicy wzrósł znacznie, co nam gwarantuje według wszelkiego prawdopodobieństwa nie tylko samo-

wystarczalność w tym zakresie, ale także nadwyżki wywozowe.

Zwyczajny cel na tłuszcze domagało się ministerstwo już od wielu miesięcy, gdyż producenci polscy nie mogą dostarczać surowca tłuszczowego po cenie amerykańskiej, która w rzeczywistości jest ceną pobieraną za odpadki, ponieważ przemysł tamtejszy opiera całą swą kalkulację na sprzedaży mięsa. Podważając cło na tłuszcze wieprzowe, ministerstwo zgodziło się na wniosek ministerstwa przemysłu i handlu, polegający na tem, że rafineriom krajowym, które przerabia pewne udowodnione nadwyżki surowca krajowego udzielone będą ulgi celne na przywóz odpowiednich ilości nierafinowanego surowca zagranicznego. Ministerstwo przemysłu i handlu przypuszcza, że w ten sposób wytworzy się szybko, dzięki pewnego rodzaju premjowaniu produkcji, rodzimy przemysł tłuszczowy, którego brak jest bardzo szkodliwy dla producentów rolnych.

PREMIJE WYWOZOWE.

Dziędzina premij wywozowych wykazuje najwyraźniej jak dalece postulaty kół rolniczych, choć zasadniczo zupełnie słuszne, muszą być z konieczności redukowane przy zetknięciu się z twardą rzeczywistością naszych stosunków gospodarczych i finansowych.

Konferencje rolnicze wypowiedziały się za premjowaniem wszystkich zbóż i przetworów zbożowych, żywności i przetworów mięsnych, jak również przetworów przemysłu ziemniaczanego. Realizacja tych postulatów w całej rozciągłości wymagałaby sum bardzo poważnie przekraczających 100.000.000 zł., co dla skarbu Państwa jest rzeczą nie do przyjęcia. Rząd powziął w tej dziedzinie decyzje raczej prowizoryczne, ustanawiając premie wywozowe na pszenicę, żyto i jęczmień w dotychczasowej wysokości na czas do 31 października br., oraz podwyższając z 15 zł. na 25 zł. premie dla bekoniów, których wywóz ma dla naszej hodowli kapitalne znaczenie.

Nie przyznając premij na owies, Rząd wychodził nie tylko z założenia, że wobec notorycznego nieurodzaju, nadwyżek wywozowych w zakresie owsa nie będziemy mieli, lecz również uważał, że dalsze premjowanie owsa byłoby szkodliwe z chwilą, gdy Niemcy całkowicie zarzucili premjowanie tego zboża. Istotnie nie widzę racji, dla których Polska, posiadająca niewielkie możliwości skarbowe, miałaby forsować system dumpingu, nawet tam, gdzie go inne państwa nie

stosują. Zgadzałem się na prowizoryczne nie tylko unormowanie problemu premij wywozowych, ministerstwo zwróciło się równocześnie do organizacji rolniczych z prośbą o zajęcie jasnego stanowiska w kapitale ważnej sprawie, jakie artykuły należy w pierwszym rzędzie premjować. Chcąc pozostać istotnie na gruncie realnym, nie można żądać premjowania wszystkich produktów bez względu na możliwości skarbowe, lecz trzeba wyjść z założenia, że skarb przeznaczyć może na cel premij pewną zgóry ustaloną sumę, którą należy możliwie celowo wykorzystać. Analogiczne stanowi sko zajęto niedawno w Niemczech, zarzucając, względnie ograniczając premie na niektóre zboża.

KREDYTY.

W zakresie niezmiennie ważnej dziedziny kredytów powiększono przedewszystkiem do 100.000.000 zł. sumy, przeznaczanej przez Bank Polski na kredyt rejestrowy i zastawowy. Ministerstwo rolnictwa porozumiało się z bankami rozprawiającymi ten kredyt w tym celu, aby formalności, związane z jego udzielaniem, były możliwie małe i aby kredyty te dochodziły do rolników za stopę Banku Polskiego, powiększoną najwyżej o 2 i pół proc. W chwili obecnej kredyty te nie będą zatem kosztować więcej niż 9 proc., co dla rolnictwa stanowi obciążenie niewątpliwie maksymalne przy pełnem wyzyskaniu tych kredytów zważywszy się u rolników i wstrzymaną od podaży około 10.000.000 q zboża co wainie przyczynić się może do tego, aby nadmierna podaż nie obniżyła cen w kraju niezależnie od koniunktur międzynarodowych. Ponadto porozumiało się ministerstwo z bankami państwowymi, otrzymując obietnicę, że kredyty rolnicze, nie uregulowane przez rolników w wyniku zeszłorocznego przesilenia nie będą ściągane w miesiącach późniejszych.

SPRAWA PRZEMIAŁU.

Sprawa przemiału zdecydowana została przez Komitet Ekonomiczny Ministrów w ten sposób, że ustanowiono zasadniczą normę 66 proc. W związku z tem zauważyć pragnę, że według ankiet, świeżo przeprowadzonej w Niemczech, przy wolnym przemiale, którego domagały się u nas organizacje rolnicze, ogromna większość żyta, bo około 80 proc. mieła się według norm wahających się od 65 do 75 proc. Dlatego też przewidyuje nowa ustawa chlebowa niemiecka z dnia 17 lipca br., zainicjowana przez ministra Schlegla, że chleb żytni wypiekać wolno

tylko z maki 65 proc. W Niemczech liczą na to, że dzięki tej normie konsumpcja żyta wzrośnie o kilkanaście procent.

AKCJA INTERWENCYJNA.

Jeśli dodam, że w ostatnich czasach zreorganizowane zostały kompletnie państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe, które z polecenia rządu prowadziły będą nadal akcję interwencyjną i że w radzie tych zakładów zasiada obecnie 4 przedstawicieli rolniczych, stanowiąc z przedstawicielami ministerstwa rolnictwa większość, to wy-czerpię najważniejsze zarządzenia, poczynione w walce z przesileniem rolniczym. Najbliższe półrocze wymagać będzie dalszej akcji przedewszystkiem w zakresie reorganizacji aparatu rolniczego - handlowego. Przypuszczając należy, że i w zakresie przemysłów rolniczych trzeba będzie wydać dżereg zarządzeń, niezbędnych z punktu widzenia rolnictwa. Skurczenie się plantacji buraczanych na terenie województw centralnych i południowych o 35 proc w roku stanowi w tej dziedzinie poważne memento.

SPEKULACJA NA PANICE.

Nakoniec jedna uwaga. Choć w całej pełni rozumiem trudności, w jakich rolnictwo się znajduje, to nie waham się jednak wezwać rolników do spokoju i równowagi. Szerzenie atmosfery paniki, podsyconej przez zwykłą spekulację, komplikuje niezmiennie walkę z przesileniem gospodarczym. Jestem przekonany, że w ciągu najbliższych czasów nieraz spekulacja próbować będzie przez panikę prowokować nadmierną podaż produktów rolniczych, aby je nabywać w okresie sztucznie wywołanej białej i przetrzymać do czasu naturalnej zwyczajnej cen.

PRZED ZWYŻKĄ CEN

Nie bawiąc się w horoskopy na przyszłość uważam się jednak za uprawnionego do wyrażenia opinii.

Iż przypuszczalnie zwyczaj cen zbożowych nastąpi w ciągu rozpoczynającego się obecnie roku gospodarczego. Według wszelkich wiadomości, sprzęt będzie naogół w Europie gorszy, niż był w roku ostatnim, a ogromny spadek cen w Ameryce spowoduje tam niechybnie skurczenie się obszaru obsiewu, co w pierwszym rzędzie przytłumi się do usunięcia światowej hiperprodukcji zbożowej. W tych warunkach istnieje istotne podłoże gospodarcze do poprawienia się sytuacji w Europie i z faktem tym winni i polscy rolnicy poważnie się liczyć.

Rzecz prosta, że przy prowadzeniu akcji tego rodzaju, jak walka z przesileniem rolniczym, trzeba być zawsze przygotowanym do opanowania sytuacji nowych i nieprzewidywanych. Dlatego też uważam za rzecz zupełnie możliwą, że dotychczas wydane zarządzenia będą musiały pod niejednym względem ulec jeszcze uzupełnieniom lub zmianom.

Bruehlowi, to znów w „Gruenes Gewölbe“ gwiazdy brylantowe Augustów z polskimi orłami, i brązowy posążek Augusta Mocnego z napisami łacińskimi, polskimi, albo w „Johanneum“ znana i u nas z kopii pyszna przez głośnego Kaendlera skomponowana porcelanowa statuetka Augusta III. w paradnym kontuszu. Dreźnie zabytkowe, jako druga stolica dwu królów polskich jest po części miastem polskiem.

Ale i oto Loschwitz. „Drahtseil-schwebelbahn“, podobno najstarsza z tego rodzaju wygódka na świecie, wiezie nas do miasteczka. Ładnie, przyjemnie, cicho, pełno sympatycznych wili i kwiatów. Letnisko tem się różni od naszych, że nie drożej tu, ale znacznie taniej niż w mieście. Co krok pamiątka po jakimś malarzu. Tu mieszkał Oeser, tam znów Ludwik Richter. W restauracji Hum, muzyka i oczywiście dancing. Łatwość zawierania znajomości nadzwyczajna. Do mego stolika przysiadły się trzy Niemczki, wyglądające na stenotypistki, pocztarki lub coś podobnego. Były

zgoła miłe, albo naprawdę, albo tak mi się może wydawało przez pryzmat powieści — Gjellerupa „Tam pierwszy raz cię ujrzałem“, z której sentymentalnie erotyczną akcją drezdeńskoduńską zapoznałem się bezpośrednio przed wyjazdem. Do najbardziej z nich co chwila podchodził od sąsiadnich stolików jakiś „młodzieniec nieznan i grzecznie odziany“ i porywał ją w wir tańca. W takich warunkach łatwo się poznawać, żenić i mnożyć. Powinien o tem pamiętać Mussolini ze względu na swą politykę populacyjną.

Z miejscowością ta łączy się również wspomnienie pisarzy i poetów. Tu jest dom ojca poety-żołnierza Teodora Koernera i dąb, pod którym młody wieszcz lubił siadywać, tu — właśnie w domu pana radcy apelacyjnego Koernera pisał swego „Don Carlosa“ Schiller, który podkochał się wtedy w pannie Justynie Segedin, mieszkającej w położonym po drugiej stronie Elby Blasewitz i uwiecznił ją później w „Obozie Wallensteinia“. Jako Gustel von Blasewitz. Zapewne częstym gościem bywał tu także nasz J.

I. Kraszewski, który pobytowi w Dreźnie zawdzięczał impuls do napisania tytu, dziś jeszcze interesujących powieści historycznych z czasów saskich. Zapewne bez trudności można by odszukać dom, czy domy drezdeńskie, w których mieszkał. Może się zaime tem zasłużony specjalista od tablic pamiątkowych, Jan Pietrzycki...

Przy zejściu długim szeregiem kamiennych schodów na dół nad rzekę jest w połowie drogi wśród murów i drzew ławka, którą w szczególności wdzięcznej zachowałem pamięci. Zdażyło mi się tam bowiem coś bardzo dobrego. Honey soit it may y pense! Byłem najdalej sam. W tym dobrym nastroju wróciłem do Dreźnie wśród dźwięków muzyki, albowiem zrujnowałem się na „Konzertfart“ (50 fenigów).

Nazajutrz, pożegnawszy się raz jeszcze z capolavorami galerii, a zwłaszcza z Rembrandtem, poszedłem jako uczciwy turysta na międzynarodową wystawę higieniczną. Bogata, wspaniała, wspanialsza nawet (niech mi dyr. Grossmann wybaczy), niż na-

sze „Targi Wschodnie“. Mimo to zirykowałem się. Bo są tam wszystkie państwa od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii aż do małej Litwy. (która naturalnie popelniała przy tej okazji wielką bezczelność, wywieszając mapę z Wileńszczyzną, jako terenem „okupacji“ polskiej, a nie ma tylko Polski! Dlaczego? Koszt byłby minimalny, bo wystawia się tam przeważnie tylko fotografie, grafiki, wykresy itp. Takie abscentowanie się nie jest ani zaszczytne, ani pożyteczne. Honor polski ratuje tylko aparat inhalacyjny wystawiony przez pewną firmę katowicką. Stoi on w zupełnie pustej sali, która zapewne właśnie dla Polski była przeznaczona.

Następnego poranka, żegnany kordjalnie przez właściciela „Miasta Gotha“ i jego personal, wyjechałem na zachód przez Lipsk i Halle, pozostawiając na boku goethowski Weimar i Erfurt.

Wł. Kozicki.

Koniec.

Wiadomości bieżące.



Niedziela

NMP. Szczepana

Jutro: Dominika

Wschód słońca 3:55

Zachód 19:04.

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

TEATR MAŁY.

Niedziela o godz. 8: „Trzykrotne wesele”, zniżki ważne.

Poniedziałek 4 sierpnia o godz. 8 „Trzykrotne wesele”, zniżki ważne.

Wtorek 5 bm. „Trzykrotne wesele” — ceny niższe, zniżki ważne.

KINOTEATRY.

APOLLO: Greta Garbo w filmie dźwiękowym „Władczynie miłości”.

CHIMERA: „Nieznany ojciec”.

CASINO: „Tajemnica pokoju nr. 13” oraz „Ja chcę na płótno”.

„KOPERNIK”. Lya de Putti w filmie „W noc po zdradzie”. II. „Wróć, wszystko przebaczam”.

„MARYSIENKA”. Lya de Putti w filmie „W noc po zdradzie”. II. „Wróć, wszystko przebaczam”.

PALACE: „Szalony książę” film dźwiękowy, ponadto dodatki dźwiękowe.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwarta jest wystawa najważniejszego polskiego związku artystów „Sztuka”, reprezentującego najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy obecnej doby. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 18 pop. 3733

=□=

SPÓLNIKA (katolika) z kapitałem ca. dol. 20.000

poszukuje pierwszorzędnie postawione i wysoko rentujące się przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe.

Zgłoszenia listowne pod „Światowa produkcja” do Administracji. 146:3

=□=

— „Trzykrotne wesele” w teatrze Małym cieszy się nadal ogromnym powodzeniem, a codziennie wzrastająca frekwencja publiczności, huczne oklaski na widowni i salwy śmiechu, towarzyszące doskonałej grze całego naszego zespołu, są najlepszym probierzem, że dalszych, zaledwie jeszcze kilka przedstawień tej przebojowej komedii, odbędzie się przy wypełnionej widowni, poczem nieodwołalnie atrakcyjna ta sztuka zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca nowej premierze.

=□=

— „Piorun z jasnego nieba”, oryginalna komedia Kiedrzyńskiego, która niedawno osiągnęła niebywały sukces w Warszawie, będzie najbliższą premierą teatru Małego. Próby z tej nowości są już w pełnym toku, pod niezawodną reżyserją dyr. Frąckowskiego. Sztuka ukaże się na naszej scenie w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej wybitnych sił naszego zespołu i otrzyma nową, bardzo oryginalną i staranną oprawę sceniczną. Bliższe szczegóły podadzą wkrótce dalsze komunikaty i doniesienia teatralne.

=□=

— Pielgrzymka do Podkaminia. Polskie Stowarzyszenie Bractwa Dobrej Śmierci przy kościele NP. Marii Śnieżnej we Lwowie urządza w czwartek 14 bm. pielgrzymkę do Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Podkaminia. Zbiórka uczestników pielgrzymki we czwartek, 14 bm. o godz. pół do 6-tej rano w kościele NP. Marii Śnieżnej we Lwowie. O godz. 6-tej rano pielgrzymka wyruszy z procesją na dworzec Podkaminie. Powrót pielgrzymki do Lwowa nastąpi w piątek 15 bm. wieczorem. Cena biletu kolejowego 13 zł. 20 gr. (tam i z powrotem). Udział w pielgrzymce zgłaszać należy najpóźniej do dnia 10 bm. w zakrystji kościoła NP. Marii Śnieżnej we Lwowie, oraz w Zarządzie Stowarzyszenia przy ul. Zielonej 84, II. p.

— Pan Bronisław Franciszek Jan Bakowski ostatnio zajęty jako urzędnik w koncernie naft. „Małopolska”, stałe zamieszkały we Lwowie przy ul. Szymonowiczów 1. 10, prosi nas o zaznaczenie, że niema nic wspólnego z aresztowanym w Grudziądzu oszustem Bronisławem Bakowskim, ani też nie jest z nim spokrewniony.

Na rozbudowę m. Lwowa wydano około 3 miliony złotych.

WIDOKI NA DALSZE KREDYTY NIEPEWNE.

Na posiedzeniu Komitetu rozbudowy m. Lwowa, odbytem pod przewodnictwem Prez. Inż. Brzozowskiego, przewodniczący zawiadomił członków o wyniku swoich starań u Rządu w sprawie dodatkowych kredytów. Z oświadczenia wynikało, że widoki kredytu dodatkowego są bardzo niepewne. Z kolei r. Kowalski przedstawił, że do rozdziału pozostaje jeszcze kwota 1,092.000 zł. Ponieważ Gmina m. Lwowa zgłosiła zapotrzebowanie swe na taką kwotę, a to na budowę baraków dla dełożowanych przy ul. Pełtewnej i w Zamarstynowie, kwota ta powinna przypaść gminie. Wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrał głos między innymi dyr. Malczyński, pro-

szac o zarezerwowanie pewnej kwoty dla tych petentów, którym uchwalono już kredyt, a kwota im przyznana nie wystarczy na dokończenie budowy. Komitet uznał postulat ten za słuszny.

W rezultacie uchwalono przyznać gminie kredyt w sumie 700.000 zł. zaś pomiędzy 7-miu petentów rozdzielono kwotę 298.000 zł. Na rezerwę pozostawiono 94.000 zł. Wobec niemożności obdzielenia dalszych petentów, uchwalono, aby z następnego kontyngentu przyznać kredyt zgłoszonym petentom, a w pierwszym rzędzie uwzględnić podanie kooperatywy „Własna Chata”. W roku bieżącym rozdzielono kredyt w sumie 2,800.000 zł.

=□=

Ostrzeżenie przed paniką zbożową.

W ostatnich czterech dniach lwowska giełda zbożowa notuje nową zniżkę cen pszenicy, tak poważną że od 27 lipca rb. aż do dnia dzisiejszego cena pszenicy spadła o 50 centów amerykańskich czyli o 4 zł. 50 gr. na 100 kg.

Główną przyczyną tej zniżki jest fakt, że rolnicy mimo ostrzeżeń rządu, mimo głosów poważnej prasy, ulegają psychicznej panice i rzucają na rynek wielkie ilości zboża, stwarzając nadmierną podaż przy słabym zainteresowaniu kupców. Oczywiście, że panika ta mści się przede wszystkim na rolnikach, którzy oferują zboże poniżej ceny własnej opłacalności, ale i na kupujących, którzy nie mogą przewidzieć jakie rozmiary panika ta osiągnie, po prostu wstrzymują się od wszelkich transakcji.

Zupełnie zrozumiałe jest, że niektórzy rolnicy, którzy walczą z brakiem gotówki i potrzebują pieniędzy na dokończenie żniw, muszą jakąś część zboża rzucić na rynek. Ilości te jednak nie powinny być wielkie i nie powinny przekraczać jednego wagonu. Niestety przeglądając transakcje giełdowe, widzi się, że niektórzy rolnicy rzucają na rynek od 5 do 10 wagonów zboża, a w ub. czwartek notowano na giełdzie jedną transakcję, dochodzącą do 30-tu wagonów. Tego rodzaju podaż musi mieć fatalne dla producentów skutki.

Z drugiej strony Rząd dotychczas nie uczynił nic, aby zapobiedz zniżce cen

zboża. Mimo obietnic, elewatory w Lublinie nie zakupiły dla swoich potrzeb ani jednego cetnara zboża. Gdyby teraz w okresie zniżki i wzmożonych potrzeb rolników na dokończenie żniw, Rząd zakupił większą ilość zboża dla swoich rezerw, to z jednej strony przyszedłby z pomocą gotówkową rolnikom, a z drugiej strony zabezpieczyłby na miesiące zimowe i na przednówek pszenicę interwencyjną, broniąc ludność od ewentualnej zbytnej zwyżki cen.

Ta sama nieuzasadniona panika, jaka panuje w branży zbożowej i pszenicznej, ogarnęła również i inne gałęzie produkcji rolniczej. I tak dziś już czynione są transakcje kartoflami i to często po cenach również niższych, niż wymaga poziom opłacalności.

Przedwczesna sprzedaż terminatowa kartofli w obawie obniżenia cen na ten gatunek okopowizny nie ma już najmniejszego uzasadnienia.

Jak wiadomo, silna posucha w tym roku zniszczyła w przeważnej części kraju paszę, z konieczności więc otręby i kartofle będą wkrótce bardzo poszukiwane.

W Poznańskim urodzaj na kartofle jest mniej niż średni. Rzucanie więc dziś przez rolnictwo Małopolski wsch. kartofli na rynek, lub kontraktowanie dostaw jesiennych i zimowych jest przedwczesne i z wyraźną szkodą dla samego rolnika.

za kilo, kalafior 10 gr. do 1 zł. za sztukę, ogórki 2 do 5 gr. za sztukę, mleko 28 — 35 gr., jaja 10 do 11 gr. masło deserowe 4.50, masło kuchenne 3.50 do 4, ser 80 do 1.40 zł., śmietana 1 zł. 50, ziemniaki 15 gr., marchew 30 gr., buraki 20 gr., kapusta 10 do 35 gr. za główkę, cebula 30 gr., pomidory 90 gr. za 1 kg.

— Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych organizuje z dniem 4-go września 1930 r. prywatne kursy nauczycielskie we Lwowie. Kursy przygotowują absolwentów szkół średnich ogólnie - kształcących do egzaminu na nauczycieli szkół powszechnych.

Warunki przyjęcia na kurs są następujące: 1) metryka urodzenia; 2) świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnie - kształcącej; 3) świadectwo lekarskie o przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego; 4) świadectwo moralności o ile była przerwa w nauce dłuższa aniżeli jeden rok; 5) żytoirys.

Program kursu ten sam, co na Państwowych Kursach Nauczycielskich.

Na kursie wykładać będą wybitne siły pedagogiczne. Opłata za naukę na kursie wynosi 50 zł. miesięcznie. Rozkład godzin będzie tak ułożony, by młodzież kursu mogła korzystać z wykładów uniwersyteckich.

Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd „O-

gniska” Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Lwów, Rutowskiego 1.

W zgłoszeniu podać należy dokładny swój adres, oraz załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

— Legioniści I., II., III. brygady! Na podstawie zarządzenia Zarządu Głównego Związku Legionistów w Warszawie, zwołuję na dzień 3. sierpnia 1930 r., o godzinie 10-tej przed południem w sali Teatru Małego przy ulicy Gródeckiej 2, walne zgromadzenie Lwowskiego Oddziału Związku Legionistów we Lwowie.

Sprawy ważne — obecność wszystkich legionistów obowiązkowa.

Zarazem powiadamia się, że Zarząd Okręgu Związku Legionistów we Lwowie otrzymał polecenie z Zarządu Głównego Związku Legionistów w Warszawie zwołania równocześnie walnego zgromadzenia wspólnie z naszym Oddziałem. Za Zarząd Oddziału Związku Legionistów: prezes Dr. Józef Garbień; sekretarz: Roman Werner.

=□=

— Jabłka i morele. Sezon owocowy dał się poznać publiczności lwowskiej w dziwny sposób. Oto wczoraj na zapelnionym peronie dworca głównego stały kosze, wypełnione jabłkami i morelami. Kosze te stały dłuższy czas bezpańsko, aż wreszcie przekonano się, że nie mają właścicieli. Czy ktoś je zapomniał? może zgubił? Przed rozwiązaniem tego dylematu zdeponowano kosze ze smakowitą zawartością na policji.

— Zagadkowa śmierć grajka „Naszego Oczka” rozwiązana. Donosiliśmy przed kilku dniami o tajemniczej śmierci harmonisty „Naszego Oczka”, Ignacego Koerbera. Przeprowadzona sekcja zwłok stwierdziła pęknięcie czaszki, od uderzenia tępym narzędziem. Okazało się więc, że Koerber padł ofiarą bóiki zamarynowskiej. Ten, który go uderzył, niejaki Jan Czuczman, 27-letni zarobnik, zam. przy ul. Pełtewnej, w barakach miejskich, przyznał się już do winy i został przez policję aresztowany.

— Amatorzy spodni. Wczoraj doniósł policji Juchnowicz Izak, właściciel pracowni krawieckiej przy ulicy Skarbowski 1. 4 iż w nocy z 1 na 2 bm. nieznani sprawcy dostali się do jego pracowni, skąd skradli większą ilość spodni, oraz materje angielską. Szkoda według orzeczenia Juchnowicza wynosić będzie kilka tysięcy zł.

=□=

Dokształcające Kursy Gimnazjalne DLA DOROSŁYCH

Dnia 15 lipca 1930 r. rozpoczęły się **WPISY** do Zakładu Naukowego stanowiącego

Gimnazjum dla dorosłych obojga płci.

p. 4347

Zakład ten jest przeznaczony dla tych, którzy we właściwym czasie studium gimnazjalnego ukończyć nie mogli, a obecnie dla celów zawodowych, albo potrzeb zajmowanego stanowiska, pragną uzupełnić swoje wykształcenie.

Nauka prowadzona w godzinach wieczornych przez wybitnych profesorów gimnazjalnych obejmować będzie zakres wyższych klas gimnazjum humanistycznego i przygotowanie do egzaminów z zakresu sześciu i ośmiu klas gimnazjalnych innych typów.

Wpisy przyjmuje i bliższych informacji udziela codziennie Zarząd Zakładu od dnia 15 lipca 1930 r. począwszy (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6 do 7 wiecz. w lokalu Zakładu, ul. Sakramentek 16. II. p.

=□=

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-

NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

☞ ☞ LUDOWEJ. ☞ ☞

MIMOCHODEM.

Lwowskie gawędy
o teatrze i knaipie.

Poznań poważne i dość ciężkie miasto musiał dla zabawienia gości na P. W. K. założyć wielkim kosztem „Wesołe Miasteczko”. Niektóre miasta nie potrzebują łożyć żadnych pieniędzy i tak sobie całkiem bezpłatnie wprost z daru boskiego, są takim naturalnym, wesołym miasteczkiem.

Do takich wesołych miasteczek należy bezwarunkowo Lwów.

Jest wesoło, wszystko przyjmuje i załatwia na wesoło tak, że czasem chciałoby się go nazwać nie wesołym, ale zwarjowanym miasteczkiem. Trzeba tylko ten humor Lwowa ocenić i zrozumieć...

W jednej ze swoich komedij, znako mity autor włoski, wprowadza na scenę parę małżeńską, która doszła już do tego stadium szczęścia w pożyciu, że lada chwila zacznie rozbijać sobie wazoniki na głowach. Oczywiście ona, jak zawsze, jest ogniskiem zapalnym każdej awantury. Chwilę siedzą spokojnie, mierząc się wzrokiem, który normalnie zbudowanych ludzi od razu kładzie trupem na miejscu. Złowroga cisza zaczyna jej wreszcie dokuczać, puszcza więc razem z kółkami dymu papierosa takie uwagi:

— Wiesz Giosepho, że ile razy pomyślę o wszystkich tych kobietach, które ty miałeś w życiu, to mnie ogarnia jakaś ohyda...

— Niepotrzebnie duszko myślisz o tych kobietach, — odpowiada cwany Giosepho, — myśl raczej o tych kobietach, których ja nie miałem... Zapewniłam cię, że tych jest o wiele więcej na świecie...

Taki sam mniej więcej dialog toczy się dziś na łamach prasy lwowskiej.

Jedno z pism ciągle się zamartwia, aż do granic samoudręczenia, tem, co się stanie z 50-ciu aktorami lwowskimi, których Czapelski nie zaangażował, tak jakby dobry aktor nie mógł nigdzie indziej znaleźć pracy, jak tylko na placu Gołuchowskich we Lwowie. Takiemu samoudręczycielowi można śmiało powiedzieć:

— Dlaczego ty, kochany koteczku, akurat zamartwiasz się tymi 50 ludźmi, pomyśl, że Lwów ma kilka tysięcy bezrobotnych. Pomyśl serdecznie o tych tysiącach, a nie o pięćdziesięciu ludziach, którzy na pewno bardziej od ciebie się martwią, a przez to i prędzej dadzą sobie radę...

Albo taki humor:

Jakaś kupa „miszczan lwowskich” u Stadmuellera, czy w innej knaipie przy kieliszku mocnej z silną, wybrała p. Czarnowskiego na męża opatrznościowego. Taki zresztą już jest lwowski zwyczaj, że w dobrej kompanii, przy dobrym kieliszku, wybiera się ko goś na coś. Mogli wybrać wczoraj po dziesiątej kolejcę, Michała Sadłę na Augusta Mocnego, bo ostro rzucił krzesłami — mogą więc Czarnowskiego wybrać na pana dobrodzieja, czy męża opatrznościowego. Ot humor, animusz, trochę się popłakali, wycelowali i zdawałoby się koniec.

Ale nie koniec.

Dlatego, że Czarnowski został lwowskim panem dobrodziejem, czy mężem opatrznościowym, postanowili, zebrawszy się w kupę dać mu z pieniędzy miejskich 120 tysięcy prezentu, pod tytułem odstąpienia miastu sali teatru Małego. Czarnowski oczywiście wziął. Zresztą każdyby pieniądze wziął, a cóż dopiero mąż opatrznościowy. Wziął, schował i nic nie zostawił, — zaśpiewano w knaipie.

Trzeba było więc wystarać się o nową porcję pieniędzy. Zebrała się więc „kumpaniaja cała”, zbili na prędce sąd polubowny i dali Czarnowskiemu tytułem jakiejś serdecznej odprawy, 137.000 zł., i znowu nie z własnych pularesów, czy machniętych weksli, tylko z pieniędzy miejskich. Z tych 137.000 zł. miało być 37.000 zaraz płatne i to pod rygorem egzekucji. Od razu, jutro, jednym słowem: **sofort!**

Sprzedaż

odbywa się, po niebywale
znizonych cenach, częściowo
niżej cen własnych.

FILIP
HAAS i Synowie
Lwów, 3-go Maja 7.

MATERJE MEBLOWE
DYWANY
CHODNIKI, PORTJERY
NARZUTY 4764
KAPY i t. p.
CENY BEZKONKURENCYJNE.

Książki ruski subwencjonował pieniędzmi mordy

i grabieże Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

Rewelacje o ks. szambelanie Horodeckim, którymi zaimie się
napewno Nuncjatura w Warszawie i ks. Metropolita Szeptycki.

Przyniesiono nam do Redakcji egzemplarz „Surmy”, organu UOW.. wychodzącego za granicą i wskazano w części oficjalnej pisma notatkę, w której treść wprost wierzyć się nie chce. Oto czytamy tam, że ruski paroch w Wierzbolowcach koło Rohatyna ks. Stefan Horodecki, szambelan papieski, będąc już na łożu śmierci przeznaczył na cele organizacji UOW. 100 dolarów. Zasięgnęliśmy informacji co do tej ofiarnej osobistości i dowiedzieliśmy się — że był to czołowy członek partii „Unda”, organizator tej partii ukraińskiej w powiecie, wielki opiekun gimnazjum ukraińskiego w Rohatynie i patron zorganizowanego tam „Plasta”. A więc osoba duchowna, paroch

sędziwego wieku, czując zbliżający się kres życia — myśli i wspomaga organizację, której celem sabotaże, mordy, pożogi i rabunki. I jak wobec tego faktu wyglądają oświadczenia przewodców „Unda”, że z UOW. nie ich nie łączy, co powie „Diło”, które od kilku dni zaprzecza, jakoby partia ukraińska popierała lub pochwałała działalność UOW. Może nie należałoby tego wypadku uogólniać, ale jeżeli się zważy, że śp. ks. Horodecki umierając, liczył ponad 70 lat, a więc tkwiły mu w pamięci czasy, gdy w Małopolsce panowała zgoda i harmonia między oboma bratnimi narodami, trudno przypuścić, że wypadek ten jest odosobniony, czy wśród młodszego kleru nie

znajdzie się więcej ks. Horodeckich. Należałoby sobie życzyć, by ks. metropolita Szeptycki zainteresował się tym wypadkiem, by odbił się on głośnym echem w nuncjaturze papieskiej w Warszawie, by dowiedziano się tam jakie cele popierają szambelani papiescy greckiego obrządku.

Że ofiara jego nie poszła na marne, wykazuje wypadek, o którym piszemy na innym miejscu, gdzie b. uczeń gimn. ukr. w Rohatynie, członek „Plasta”, wychowanek ks. Horodeckiego, przygotowywał zamach na posterunkowego, który na szczęście udameniono.

—□—

Udaremniony zamach członka „plasta”
na posterunkowego P. P.

W powiecie bobreckim, a więc w okolicy, gdzie dokonano zamachu na ambulans pocztowy, jeden z posterunkowych aresztował pewnego osobnika, który urządzał jakieś tajne zebrania. Jak się okazało, był to Bohdan Prokopow, b. uczeń gimn. ukr. w Rohatynie, członek „Plasta”.

Przy aresztowanym znaleziono bloczki składkowe, na ukraińskie cele kulturalne, w rzeczywistości zaś Prokopow zbierał na UOW. Gdy posterunkowy zażądał pokazania mu kwoty,

uwidocznionej na bloczkach — Prokopow sięgnął szybkim ruchem do bocznej kieszeni. Przytomny posterunkowy podejrzewając coś złego, chwycił błyskawicznie Prokopowa za rękę, a ubiegłszy go, zaglądnął do kieszeni aresztowanego i znalazł tam 6-strzałowy nabitą rewolwer.

Prokopowa odstawiono do aresztu tembardziej, że zachodzi podejrzenie, iż należał on do szajki rabusiów na ambulans pocztowy.

Samobójstwo asystenta weterynarii.

Wczoraj w godzinach rannych rozeszła się po mieście wiadomość o zamachu samobójczym, którego dokonał powszechnie znany lekarz-weterynarii dr. Włodzimierz Wołoszczak.

Dr. Wołoszczak liczący lat 42 był starszym asystentem Akademii Medycyny Weterynaryjnej przy katedrze prof. Markowskiego, rektora tej uczelni. Wołoszczak mieszkał wraz z żoną w domu studentów weterynarii przy ul. Stelmacha. Małżeństwo było bezdzietne; żyli w zgodzie i pożycia ich nie mąciły żadne niesnaski. Dr. Wołoszczak podlegał ostatnimi czasy cierpieniom na tle nerwowe.

Wczoraj państwo Wołoszczakowie mieli wyjechać na odpoczynek letni. Rzeczy już były spakowane, tylko dr. Wołoszczak wybrał się jeszcze rano do instytutu weterynaryjnego przy ul. Kochanowskiego 61 i do znajdującego się tam szpitala zwierząt. Zachowanie jego w czasie wyjścia z domu było całkiem spokojne i nawet uwagi żony nie zwrócił fakt, że mąż jej wychodzi.

O godzinę wcześniej niż zwykle. Zamiast o 9-tej, jak to czynił zwykle,

dr. Wołoszczak wyszedł z domu o godzinie 8-ej.

Przyszedłszy do gmachu weterynarii, wszedł do swego gabinetu na I piętrze, zapowiadawszy woźnemu, że zaraz uda się do szpitala, do chorych zwierząt. W kilka minut później zebrani w przyległych pokojach lekarze

usłyszeli w gabinecie dr. Wołoszczaka strzał rewolwerowy.

Natychmiast wbiegli tam. Pierwsza weszła dr. Flauówna, za nią inni lekarze. Oczom ich przedstawił się następujący widok:

Za biurkiem na krześle siedział dr. Wołoszczak. Głowę jego, opartą bezwładnie o brzeg biurka, otaczała kałuża krwi. W zaciśniętej prawej ręce trzymał dr. Wołoszczak rewolwer marki „Steyer”. Odrazu zauważono, że strzał był samobójczy. Denat strzelił do siebie z rewolweru w prawą skroń. Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe przewiozło konającego już dr. Wołoszczaka do szpitala powszechnego. Agonia zaczęła się już

podczas przewożenia denata, a w parę minut po przywiezieniu do szpitala dr. Wołoszczak zakończył życie.

Powód samobójstwa zdradził znaleziony na biurku denata

list, zaadresowany do żony.

W liście tym wymienia dr. Wołoszczak jako powód śmierci pominięcie go przy awansie na docenta.

Z Przemyśla.

Szkola podchorążych w Przemyślu? Ostatnimi czasy pojawiły się pogłoski o prawdopodobieństwie przeniesienia szkoły podchorążych do Przemyśla. Wieści te jednakowoż narażają się nie sprawdzają, pomimo, że wymieniano już budynki w których „podchorążówka” miałaby znaleźć pomieszczenie.

Z wielkich plotek — mały wypadek. Czegdaś rozeszły się pogłoski, jakoby szosa opodal Krzywczu nad Sanem stała się widownią groźnej katastrofy samochodowej z licznymi ofiarami w ludziach. Relacja zaś uzyskana przez tut. Wydział śledczy P. P. posterunku policji państw. w Krzywczu sprawdziła powyższą katastrofę do właściwych rozmiarów, przyczem się okazało, że wprawdzie samochód przewrócił się i wpadł do rowu, jednakowoż żadnych ofiar w ludziach nie było, tylko bagaże przewożone tym samochodem zostały uszkodzone.

Polska Bursa Rzemieślnicza będzie wykończona. Wedle pewnych wiadomości postanowił komitet budowy gmachu Polskiej Bursy Rzemieślniczej podjąć w najbliższym czasie roboty, celem wykończenia budynku przy ul. Dworskiego. Komitet rozporządza gotówką, potrzebną na pokrycie wydatków, a ponadto ma zapewnione kredyty.

—□—

Oczywiście każdyby wziął taką sumkę, a cóż dopiero mąż opatrznościowy. I Czarnowski byłby napewno wziął, gdyby nie prawdziwa opatrzność Boska, w formie uchwały miejskiej komisji prawniczej, która stwierdziła, że opatrzność jest zawsze bezinteresowna, a więc Czarnowski nie powinien pobierać osobnej subwencji od miasta w kwocie 800.000 zł. za prowadzenie teatru, a 137.000 i 120.000 zł.

czyli ćwierć miliona tylko za to, że jest mężem opatrznościowym.

Nie dali.

A Czarnowski, który ostatnio grał Szwejką, przypomina sobie teraz napewno opowiadanie dzielnego wojaka:

„W Bunclawie znałem jednego rzeźnika, chłopca z wiary i serdecznego pijaka, który każdemu w szynku podpisywał weksel, a gdy podpisał, przedko biegł do telefonu i ostrzegał bank.

że podpis jest stałszowany. Ten serdeczny chłop nazywał się Prziczka i mieszkał w Bunclawie...”

Tylko, że p. Czarnowski myśląc o tej gawędzie dzielnego wojaka Szwejka napewne przeniesie ją na stosunki lwowskie, ale bohaterem opowiadania i tak rzeźnik, czy świniarz zostanie.

W świecie mody.

DZIECINNE UBIORY LETNIE.

Matki lubiące ubierać swe dzieci, łamią sobie nieraz głowę nad tem w co zaopatrzyć letnią garderobę swych pociech. Następstwem tego jest bardzo często nasprawianie mnóstwa rzeczy, które okazały się niepotrzebne i z których dziecko wkrótce wyrośnie wcale ich nie zużywszy.

Zajmując się systematycznie garderobą dzieciinną, przekonamy się, że możemy ją zestawić bardzo niewielkim sumptem, a pomimo to dziecko będzie ubrane ładnie i efektownie. Nie chodzi tużnowu tak bardzo o to jak dziecko będzie wyglądało, tylko o to czy ubiór dany będzie higieniczny i w noszeniu praktyczny.

Więc każda z obmyślanych naprzód sukienek powinna być przede wszystkim dobra do prania, o fasonie pełnym prostoty. Te dwa warunki są nieodzowne jeżeli chcemy by dziecko nasze było, w całym znaczeniu tego słowa, „dobrze“ ubrane. Ubrania dziecięce letnie mają być zawsze lekkie i porowate, by dawały leczniczym i życiodajnym promieniom słonecznym pełny przystęp do ciała dziecka. Dlatego, najwięcej godnym polecenia jest wkładanie dzieciom, gdzie i kiedy tylko uczynić tak można i „wypada“, ubranek kąpielowych, względnie kombinacji fartuszków z majteczkami, których dziecko powinno posiadać duży zapas, aby

z dwóch części, górnej, jaśniejszej, i dolnej, majteczek, ciemniejszych (szkieł w górę, na lewo).

Tak dla chłopców, jak i dla dziewczyn, bardzo miłym strojem ogrodowym, plażowym, czy później domowym, jest pyjama, krojem over'alla bez rękawów, z materji bawełnianej, różnokolorowej w kwiaty i dżesenie (wzór środkowy, u dołu).

Dla dziewczynek odpowiednią będzie zgrabna sukienka, o spódnicy układanej w fałdy, której dół wycięcie koło szyi i brzeg krótkich rękawów ozdobiśmy haftem z bawełny do prania, jak na wzorze drugim z rzędu, u góry.

Jako sukienka do „wyjścia między ludzi“, odpowiedni będzie wzór ostatni na prawo, cała gładka, dołem kloszowa, bez zapięcia, tylko wiązana na ramionach. Dla chłopców na te samą okoliczność najlepiej sporządzić ubranka w stylu marynarskim, jak wzór sąsiedni.

Jeżeli chodzi o odpowiedni strój kąpielowy, to zaznaczyć należy że wszelkie ubrania kąpielowe robione w domu, w praktyce okazują się niezgrabne i nieestetyczne. Najlepiej kupić ubranko gotowe, z trykotu, składające się z dwóch części, aby można czasem włożyć same tylko majteczki, jak wzór ostatni na prawo u dołu. Dobrze jest dać dziecku do kąpieli pantofelki gumo-

i również znanych daszków z cellulozu, chroniących oczy przed blaskiem, pojawiły się w ostatnich czasach kapełuszki ze słomki egzotycznej, w kolorze naturalnym, o średnio szerokim rondku, w które z przodu wszyto wkładkę z cellulozu, kolorową i przezroczystą, która pozwala wszystko widzieć, osłaniając zarazem oczy.

WIESZADŁA NA SUKNIE.

należą do przedmiotów, które należałoby zawsze mieć ze sobą, a których zabiera się ze sobą w podróż, czy na letnisko zwykle za mało, z tego powodu, że zabierają w kuferku dużo miej-



sca. W ostatnich czasach wprowadzono w handel doskonałą nowość, a mianowicie wieszadła składane, podręczne, w specjalnym futerale, które okazały się z pewnością pod każdym względem bardzo praktyczne.

Ze świata.

+ Bardzo smutne przepowiednie Sir Conan Doylea. Londyński „Sunday Express“ teraz dopiero ogłasza artykuł Conan Doyle'a, złożony temu pismu na krótko przed śmiercią popularnego pisarza. Artykuł ten stanowi zbiór przepowiedni z krainy duchów, zakomunikowanych autorowi podczas seansu spirytystycznego. Bardzo to niedobre przepowiednie, bo oto jeszcze w bieżącym roku 5 krajów leżących na wschodnich wybrzeżach morza Śródziemnego ma wskutek katastrof naturalnych zniknąć z powierzchni ziemi. Z Atlantyku ma się wyłonić nowa ziemia, a natomiast wielkie obszary nadmorskie Ameryki i Europy zachodniej zostaną zupełnie zniszczone przez fale. Podczas tych kataklizmów zginie bardzo wiele ludzi — lecz i w tem będzie pewien system — ginąć bowiem będą ludzie złi i małowartościowi, najlepsi natomiast zostaną oszczędzeni.

+ Wzrost zamożności w Sztokholmie. Wykaz osób i towarzystw z największymi dochodami pozwala stwierdzić, że Ivar Kreuger, dyrektor Szwedzkiego Towarzystwa Zapałczanego i Tew. Kreuger i Toll, stoi ciągle na pierwszym miejscu. Osobiste jego dochody wynoszą przeszło 5 milionów złotych. Jakób Versteegh, magnat leśny, Marcus Wallenberg, dyrektor Banku Enskilda w Sztokholmie i B. A. Wjorth, właściciel fabryk „Primusów“ utrzymują się również na swych pozycjach ze zwiększonymi dochodami 4 mil. zł., 3.500.000 zł. i 2.500.000 zł. rocznie. Następnie idzie K. O. Bonnier, szef największej szwedzkiej firmy wydawniczej — którego dochód wynosi przeszło 2 miliony złotych. Ze spółek akcyjnych pierwsze miejsce zajmuje Tow. Zapałczane — około 120 mil. zł. rocznego dochodu, Luossa - vaara - Kiirunavaara Company (kopalnia żelaza w Laplandji przesunęła się na drugie miejsce — czterdzieście kilka mil. zł.). Cyfra czystych dochodów sztokholmskiego Banku Enskilda wynosi około 25 mil. zł.; wytwórni Wirówek — około 20 mil. zł.; Tow. Kreuger i

Toll około 17 mil. zł.; Ericsson Telephone Company i Tow. Elektrolux — wykazują mniej więcej po 16 mil. złotych czystego dochodu.

Radjofon.

Niedziela, 3 sierpnia.

Lwów (381). 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.50: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie; hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11; 15.30: Transmisja z Warszawy: Odczyt rolniczy pt.: „Wędrowi młodego rolnika“, wygl. p. inż. Stefan Wyrykowski; 15.50: Transmisja muzyki z Warszawy; 16.00: Transmisja z Warszawy: „Podorywki, ich cel i sposób wykonania“, wygl. p. inż. Witold Kołodziejski; 16.20: Transmisja muzyki z Warszawy; 16.30: Transmisja z Krakowa: „Kronika rolnicza“, wygl. dr. W. Ploski; 16.50: Transmisja muzyki z Warszawy; 17.10: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Róża wygnańców“, wygl. p. prof. Adam Czarłkowski; 17.25: Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego; 18.45: Rozmaitości, komuniaty i koncert z płyt gramofonowych; 19.05: Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 19.25: Dalszy ciąg rozmaitości; zegar z warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybił godzinę ósmą; 20.00: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: E. Orzeszkowa: „Gloria Victis“; 20.15: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny, wykonawcy: p. Franciszka Piatówna, p. J. Bender (akompaniament) dyr. Bol. Waltek-Walewski; 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Premiera w teatrze“, wygl. p. M. Maszyński; 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy; 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“ w Warszawie. Orkiestra Wacława Roszkowskiego.

Warszawa (411). 17.00: „Róża wygnańców“, prof. Adam Czarłkowski; 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22.00: Artystka dram. Małgorzata Maszyńska wygl. Feljton „Ja na letnisku“, — Kraków (312). 17.10: „Tragedia poetki“ wygl. K. Kalinowski; 20.15: Koncert solistów. — Włno (368). 20.00: „Skradziony dokument“ nowela Edgara Poe'go, wyk. ZDRW. — Poznań (334). 20.15: Koncert solistów. — Hamburg (372). 20.15: „Und der Teufel lacht dazu“, rewja Victora Hollaendera. — Wiedeń (516). 20.00: Koncert mozartowski. — Frankfurt (390). 20.15: „Der Vetter aus Dingsda“ operetka Künnekego. — Rzym (441) 21.02: „Carmen“, opera Bizeta.

Poniedziałek, 4 sierpnia.

Lwów (381). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie; hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11; 17.35: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Pesymista Schopenhauera i optymista Bergson“, wygl. p. dr. Fr. Kaliciński; 18.00: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie; 19.00: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych; 19.20: Transmisja z Warszawy: Pogawędki techniczne; 19.35: Dalszy ciąg rozmaitości; Zegar z warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybił godzinę ósmą; 20.00: Transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radiowy; 20.15: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny: muzyka instrumentalna. W programie utwór na fortepian i flet z towarzyszeniem fortepianu w wykonaniu p. Enrica Rossi'ego, pianisty z Rzymu i p. Romana Wenaduma, flecisty. Współudział p. Wacław Geiger, pianista (akompaniament w utworach fletowych); 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Róża u Mickie wicza i Słowackiego“, wygl. p. Bronisław Gałczyński; 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy; 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa (411). 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22.00: Jan Sokolich-Wroczyński wygl. feljton p. t. „Niezapomniana noc“. — Kraków (312). 17.35: Odczyt „Pesymista Schopenhauera i optymista Bergson“, wygl. dr. F. Kaliciński; 19.20: „Problemy społeczne w Finlandji“, wygl. dr. Gross; 20.15: Koncert wieczorny z udziałem pianisty Enrica Rossi'ego i f. — Katowice (408). 18.00: Koncert popularny. — Poznań (334). 18.00: Koncert solistów. — Londyn (356). 18.55: Powitanie lotniczki miss Ann Johnson na lotnisku w Croydon. — Berlin (418). 20.30: „Die Zinnobenspitze“, słuchowisko Hermann Kessera. — Mediolan (501). 20.40: Wieczór operetki. — Frankfurt (390). 21: Seans spirytystyczny w studio. — Lipsk (259). 21.00: „Bergwerk“ kantata liryczna Brunona Schoenlanka.

==□==



wyglądało zawsze czystuśko. Z tego samego powodu materiały na te ubrania powinny być łatwe do prania i niepożądane.

Z materiałów godnych polecenia, wymienić należy płócienną, markizetę, ładną a niedrogo jedwab do prania, wreszcie jedwab surowy, zawsze modny i mający wiele zalet, zbyt znanych, by je trzeba wymienić.

Wszelkie przybrania, ruszdki, nawet zakładki należy wygnać z działu garderoby dziecięcej, jako stające się rezerwuarem brudu i kurzu.

Jedyną ozdobą, nie posiadającą cech ujemnych, jest aplikacja z barwnych materiałów, z zastrzeżeniem by była absolutnie trwała w praniu, gdyż inaczej, „puszczając“, zniszczyłaby niejedną ładną sukienkę.

Garderobę dziecka musimy podzielić na ubiory do zabawy i ubiory do wyjścia. W tych pierwszych większy nacisk położymy na ich praktyczność, w tych drugich na efektowność.

Z ubrań do zabawy najusilniej polecić można ubranko kąpielowe z cienkiego trykotu, bezwzględnie odpowiadające wszystkim warunkom stawianym takiemu odziewu. Składa się ono

we, gdyż wtedy uniknie wszelkich skaleczeń, mogących za sobą pociągnąć niemiłe komplikacje. Wyszedłszy z wody, młody obywatel, czy obywatelka, otuli się w płaszczek kąpielowy z różnobarwnego materiału „eponge“. Wzory tych ostatnich ubiorów mamy u dołu, z prawej i lewej strony.

KAPELUSZE TENNISOWE.

Oprócz zawsze modnych zawiązek na głowę z wstążki, wprowadzonych,



jak wiadomo, przez Zuzannę Lenglen

Al. Capone, słynny milioner, wódz bandytów w Chicago.

PRZEKUPIONE MIASTO. — KARAWANA KARABINÓW MASZYNOWYCH. — BITWA ULICZNA. — DOBRO-
CZYŃCA FLORYDY. — PRZERAŻENIE NA POKŁADZIE. — JAK PANI CAPONE PŁACIŁA RACHUNKI.

Al Capone, dzisiaj „bohater świata przestępców Chicago“ przybył do Chicago w roku 1920 razem z Johnnym Torrio. Obaj byli członkami bandy „Pięciu Punktów“ w Nowym Jorku i przyjechali roztoczyć opiekę nad wielkim Jimem Colosimo, ówczesnym heroldem chicagowskich mętów i kierownikiem szerokiej organizacji szulerni i domów publicznych.

Torrio był zimny i sprawny. Capone, wtedy jeszcze bez blizny na twarzy, dzięki której zyskał przydomek „Twarzy z blizną“, miał dopiero 21 lat, był nieustraszony i gotów na wszystko.

Szmgiel alkoholu rozwinął się właśnie w systematyczny zawód. Torrio i Capone zorientowali się, że może to być dobry interes dla przedsiębiorczych młodych ludzi, zorganizowanych w silną bandę i zabrali się do dzieła. Colosimo miał pieniądze i stosunki, dwaj pomocnicy spryt i energię.

Na miejsce starych spelunek Colosima powstały eleganckie restauracje. Do syndykatu przystąpiły teatryki. Zaczęto sprowadzać droższe trunki, zyskano lepszą publiczność i dochody rosły.

W chwili gdy nowa organizacja zaczęła zgarniać niesłychane ilości złota, Jim Colosimo został zastrzelony w jednej ze swoich restauracji. Najświetniejszej w całym Chicago. Podejrzanych o zbrodnię było trzydziestu ludzi, ale żaden z nich nie stanął przed sądem.

Nowa wielka firma.

Capone i Torrio znaleźli się na czele podziemnej, dobrze działającej organizacji. Ponadto znali świat szumowin i wszystkie figury wpływowe, które mogły im być potrzebne. W r. 1921 byli już na najlepszej drodze do milionów — częściowo z pomocą policji. Ich wozy z piwem turkotały po całym Chicago, a automobile ze szmuglowanym alkoholem krążyły karawanami między Kanadą, Chicago i Nowym Jorkiem. Złoto płynęło strumieniami jak nigdy w dziejach występnych zarobków. Wkońcu Torrio i jego pomocnicy postanowili przez ostrożność przemieścić się na któreś przedmieście Chicago. Wybrali Cicero.

Dzielnica ta leży w odległości 40 minut drogi od centrum i liczy 50.000 mieszkańców, zatrudnionych prawie bez wyjątku w pięciu wielkich fabrykach. Ciężko zapracowani ludzie nie mają czasu i ochoty na wglądanie w cudze sprawy. Organizacja „Boodley“ (szmugiel wódki) zyskała tu sobie powoli zaufanie. Rozporządzając sumami, o jakich nikomu w Cicero nigdy się nie śniło, zaczęła wpływać na wybory i dostała w swoje ręce zarząd dzielnicy. W krótkim czasie otwarto w Cicero trzy wielkie lokale noce, do których zaczęły płynąć hulaszce elementy z całego Chicago.

Już w r. 1926 organizacja Capony operowała 70 milionami rocznego obrotu. Cyfrę tę ustalił sędzia śledczy Edwin A. Olson.

Jednakże sam Al Capone, który nie miał zwyczaju szafować cyframi, utrzymuje, że rocznie na przekupywanie policji w Chicago szło 30 milionów dolarów. Z tego wynika, że roczny obrót organizacji można przyjąć na przeszło 100 milionów dolarów.

Dziś stosunki tak się ułożyły, że za dwieście dolarów można kupić śmierć dowolnej, nie wiele znaczącej osoby. Za sprzątnięcie dosyć wpływowego człowieka, który w czemś komuś przeszkadza, płaci się tysiąc dolarów.

Ucieczka do więzienia.

W dwa tygodnie po śmierci słynnego bandyty, Diona O'Banionsa, na auto Torria napadł jego następca, herszt Bandy z Północnych Stron, niejaki Hymie Weiss. Maszynę zniszczono, szofera Torria i jego psa zabito, on sam wyszedł cało z dwukrotnie przestrzelonym kapeluszem.

W dwa dni później Torrio wysiadł z żoną z samochodu przed własnym domem — przez ostrożność — od tyłu. Nagle minęło ich ogromne auto i na małżeństwo posypał się grad ołowiu i kawałków żelaza. Torrio został ranny i przeleżał miesiąc w szpitalu pod silną strażą swoich ludzi. Ale miał już tego wszystkiego dosyć.

Wiedział, że Hymie Weiss, powodowany straszliwą nienawiścią, nie spocznie dopóki go nie zabije. W wielkim strachu przed wrogiem, przypomniał sobie, że został poprzednio skazany na rok więzienia, lecz apelował od wyroku do wyższej instancji. Cofnął więc apelację i schronił się do więzienia, gdzie poczuł się bezpieczny. Stamtąd przedsięwziął przygotowania do opuszczenia Chicago na zawsze. Dowództwo nad bandą ze wszystkimi przywilejami, kłopotami i niebezpieczeństwami, związanymi z tą godnością, przekazał przyjacielowi Caponie.

Weiss dał mu znać, że się nie śpieszy i że jego banda poczeka, ale że mu zato potem sprawi pogrzeb.

Na sześć tygodni przed upływem terminu kary Torrio został wypuszczony potajemnie z więzienia i pojechał do Buffalo w trzy samochody, obsadzone uzbrojonymi ludźmi. Stamtąd udał się ze swoją strażą koleją do Nowego Jorku, gdzie wsiadł na okręt, odchodzący do Italii, zabierając z sobą czterech najwierniejszych ludzi. Dziś mieszka sobie po magnacku w Italii południowej, pod ciągłą strażą przyjaciół.

Karabiny maszynowe „mściciela“.

Na wieść o ucieczce Torria Weiss zapłonął wściekłością i zemstą. Rozwinął niesłychaną akcję i Capone dwa razy cudem tylko uniknął śmierci.

Wkońcu Weiss, który przysięgał, że rozciągnie Capone na marach najpóźniej w rok po śmierci O'Banionsa, zjechał do Cicero w trzy samochody. Na dwadzieścia minut przed jego przybyciem ludzie Capony zostali ostrzeżeni i zdołali się pochwycić.

Karawana karabinów maszynowych „Mściciela“ przejechała wolno po ulicach, zaczepiając przechodniów, wyglądających na zwolenników Capony. Następnie zjechała przed główną kwaterę Capony i obrzuciła ją kulami. Capone schronił się do opancerzonego pokoju. Czterech przechodniów ranił.

Po tym historycznym raidzie i Weiss i Capone zostali przez jakiś czas w ukryciu. I odtąd wychodzili zawsze pod silną strażą.

Weiss starał się skwapliwie dowiadywać o ruchach Capony. Wkońcu kazał schwytać jego szofera, lecz nie mogąc go w żaden sposób, namową ani torturą, skłonić do zdrady, zastrzelił. Trupa nieszczęśliwego znaleziono w kilka miesięcy później w cysternie we wschodniej części miasta.

Capone odpowiedział, że nie postąpiłby tak nawet z psem i wojna trwała dalej i skończyła się zamordowaniem Weissa.

Po ucieczce Torria Capone, ciesząc się już wielkimi wpływami politycznymi, zajął się zmonopolizowaniem

w swoich rękach domów gry w Chicago. W roku 1927 burmistrzem Chicago został William Hale Thompson po Williamie E. Deverse. Było to Capone bardzo na rękę.

Władza za cenę tolerancji.

Devers prowadził systematyczną walkę ze wszystkimi instytucjami złej sławy, szulerniami i barami. Thompson zato, który już dwa razy był burmistrzem Chicago, zawarł przymierze ze zbrodniczymi elementami, obiecując im wzajemian za poparcie przy wyborach wszelkie względy. W miesiąc po jego wybraniu zaczął się nowy porządek.

Na Florydzie.

Ale niebawem stan rzeczy w Chicago doprowadził do rewolucji. W kwietniu partia Thompsona wyliciała z urzędów i Capone porucił swoje liczne interesy zastępcom i udał się na wypoczynek, na Florydę. Ale Capone nie lubi odpoczywać. Właśnie bawił w urzędzie sędziego okręgowego w Miami, gdy w garażu w Chicago zabito z karabinów maszynowych siedmiu bandytów z Bandy z Północnych Stron.

Floryda potrzebowała właśnie pomocy po olbrzymiej powodzi. W ciągu tygodnia po przyjeździe Capony przybyły do Miami automaty świeżo importowane z Chicago. Władze miejscowe przyjęły tę innowację bez protestu. Wkrótce potem złagodzone dozór nad domami gry. Miami rozkwitło, zaprowadziło u siebie wyścigi psów i totalizatora.

Al Capone.

Wśród towarzystwa na Florydzie, jedni przepadali za Al Capone'm, inni zamordowaliby go z chęcią.

Pewien bogaty obywatel na Florydzie, który wydzierżawił swój pałac Al Caponie nie przypuszczał, że Al Capone i słynny bandyta z Chicago to jeden i ten sam człowiek. Dopiero na pokładzie dowiedział się przez radio, że Capone przeniósł się z Chicago na Florydę.

Ta wiadomość popsuła mu całą radość. Przypuszczał, że po powrocie zostanie dom zrujnowany, a trawniki zasiane trupami. Zadekuszował do swego adwokata, który udał się na miejsce i zastał ogromne towarzystwo przy koktajlach. Wśród gości znajdowali się wybitni przedstawiciele elity florydskiej.

Kiedy ów obywatel po trzech miesiącach powrócił z zagranicy, Capone był już w Chicago, gdzie miał iść pod sąd, pani Capone zaś wyjechała ze znajomymi do Hawanny.

Dom był w zupełnym porządku, a piwnica pełna wykwintnych trunków. Serwis i srebra podwoiły się ze względu na większe przyjęcia. Capone zostawił czek na sumę, pokrywającą wszelkie możliwe pozycje, prosząc jednocześnie właściciela, aby nadliczbowe szkła i srebra zatrzymał do swego użytku.

(Przedruk wzbroniony).

Edward Dean Sullivan.

Jesień włoska na **GRADO** koło Triestu
Dra Oransza **ALLA SALUTE**
Pensjonat
w uroczym parku nad plażą Adriatyku, od lat 30 skupia kuracjuszy z Polski dzięki wybornej kuchni polsko-wiedeńskiej, uprzejmej usłudze, przy znacznie niższych dla klientów polskiej cenach od zł. 15-tu za pokój z utrzymaniem. Żądajcie polskich prospektów. 14743

nych z Polski, przechodzi przez następujące cztery porty niemieckie: Szczecin, Królewiec, Hamburg, Brema.

Specjalnie podkreślić należy, że chodzi tu przeważnie o towary wysokowartościowe, przechodzące przez ręce pośredników niemieckich. Tem większe znaczenie posiadałyby te towary dla portu i kupiectwa gdańskiego, gdyby je skierować na Gdańsk.

W swoim wniosku do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Gdańsk wskazuje na to, że przywóz do Polski przez Gdynię w 1929 roku wyniósł 324.000 tonn, wywóz zaś około 2 i pół miliona tonn, w czym węgiel stanowił 2.448.000 tonn. W tym samym czasie przez porty niemieckie przeszło do Polski 400.000 tonn i wyszło z Polski około 1 milj. tonn towarów wysokowartościowych. Gdańsk na ten fakt nie reaguje zupełnie. Podczas gdy budowa Gdyni wzbudziła w Gdańsku znaczne i jednostronnie skierowane zainteresowanie, żadnego zainteresowania dotychczas nie wykazał Gdańsk wobec ostrej konkurencji portów niemieckich.

AFERA ZŁODZIEJSKO - PASERSKA WE LWOWIE.

Onegdaj dokonano kradzieży mieszkaniowej na szkodę Siruckowej Anny, urzędniczki konsulatu czechosłowackiego, zam. we Lwowie przy ul. Mochackiego l. 22, gdzie skradziono większą ilość różnych rzeczy wartości około 1000 zł.

Jako sprawcy tej kradzieży zostali aresztowani znani i notowani złodzieje, a to: Jakób Gruener, false Meisterman, bez zajęcia i miejsca zam., oraz Jakób Neuman, false Korpus, również bez zajęcia i miejsca zam., którzy do popełnienia tej kradzieży się przyznali i zeznali, że rzeczy z tej kradzieży sprzedali nieznanemu paserowi za 70 zł.

W ciągu dalszego śledztwa ustalono, że paserem tym był Leizor Weitz rechte Hagler, lat 35, malarz pokojowy, zam. przy ul. Zamarstynowskiej l. 26, u którego w czasie rewizji zakwestionowano 2 koszule i 1 parę meszów pochodzących z kradzieży na szkodę Siruckowej, nadto zakwestionowano wiele innych rzeczy pochodzących z różnych kradzieży. Weitz r. Hagler do kupna kradzionych rzeczy się nie przyznał, jak również nie chciał wskazać pasera, który rzeczy te kupił lub ukrył. W ciągu dalszych dochodzeń funkc. tut. Wydz. śl. P. P. stwierdzili, iż rzeczy z powyższej kradzieży zostały tego samego dnia wywiezione autobusem do Narola powiat Lubaczów. Wyjechawszy tam stwierdzili, iż rzeczy te kupił tamt. paser Izrael Sauer, handlarz starzyzny, zam. w Narolu przy ul. Krakowskiej l. 333.

W czasie przeprowadzonej u Sauer'a rewizji zakwestionowano wszystkie rzeczy pochodzące z kradzieży na szkodę Siruckowej, nadto zakwestionowano wiele innych rzeczy pochodzących z różnych kradzieży. Przeprowadzając rewizję u niejakiego Schneidera Lazara, również zam. w Narolu, Rynek l. 274, zakwestionowano u niego większą ilość garderoby, bielizny, biżuterii, rower oraz większą ilość bielizny wojskowej, wszystko jako pochodzące z kradzieży. Przeprowadzając wkońcu rewizję domową u Korman'a Izraela, handlarza starzyzny, zakwestionowano również większą ilość biżuterii i garderoby pochodzącej z kradzieży. W czasie rewizji Korman usiłował zniszczyć jeden płaszcz męski pochodzący z kradzieży, w czym mu jednak przeszkodziło.

Zwalczanie Gdańska przez Niemcy.

Kilkakrotny wzrost gdańskiego ruchu portowego w porównaniu ze stanem przedwojennym wywołał zaciętą walkę ze strony portów niemieckich, które znalazły silne poparcie w polityce Rządu Rzeszy, a zwłaszcza w polityce taryf kolejowych, gdzie zostały zastosowane taryfy bojowe, przy których pomocy transporty towarowe odciągane są od portu gdańskiego. Walka ta toczy się nie tylko o ładunki, idące z Polski lub do Polski, lecz również o ładunki tranzytowe, a

więc np., do Czechosłowacji, a także o ładunki w komunikacji z krajami nadmorskimi, a więc z Belgią, Holandją, Francją itp., gdzie koleje niemieckie starają się o skierowanie ładunków polskich na drogę kolejową przez Niemcy.

Rezultaty walki konkurencyjnej portów niemieckich ilustruje do pewnego stopnia niemiecka statystyka kolejowa, wykazująca, że około 400.000 tonn towarów przewożonych do Polski i około 1 milj. tonn towarów, wywożo-

Kronika gospodarcza.

== Spółdzielnie w Czechosłowacji. Republika Czechosłowacka liczy obecnie przeszło 15.500 spółdzielni różnych typów. Najliczniejszą jest grupa spółdzielni kredytowych, których liczba sięga 6.800. W tem Słowaczyna i Ruś Podkarpacka liczy 964 spółdzielnie kredytowe. Spółdzielnie rolniczych jest 4.679, rzemieślniczych 1.416, spożywców 1.033, budowl. i mieszkaniowych 1.525, użyteczności publicznej 68. — Spółdzielnie robotnicze i urzędnicze są zgrupowane w 6 związkach centralnych, a mianowicie: Centralny Związek spółdzielni czechosłowackich (pozostający pod wpływem socjal-demokracji) liczy 1.054 spółdzielni; Unia Czechosłowackich spółdzielni (organizacja katolicka) 558 spółdzielni; Związek niemieckich stowarzyszeń gospodarczych w Czechosłowacji (do którego należy Związek Polskich Spółdzielni na Śląsku Czeskim) 187; Morawsko-Słaska „Jednota” 138; Legio-jednota (zjednoczenie legionistów 127 i niemiecki Związek Gospodarczy 41 spółdzielni. Ogółem Związki powyższe grupują 21136 spółdzielni (w tem 838 spożywców), posiadających 933 tysiące członków i 103 miliony koron czeskich kapitału udziałowego. Obroty spółdzielni tych wynoszą 2 i pół miliarda koron czeskich.

== Izba Rzemieślnicza lwowska przypomina wszystkim tym uczniom, którzy ukończyli naukę zawodową, a z powodów od nich niezależnych, nie mogą wykazać się świadectwem ukończenia szkoły do kształcącej zawodowej, by wnosząc podania do Kuratorium Okręgu Szkolnego lwowskiego (Wydział szkolnictwa zawodowego) we Lwowie o dopuszczenie ich do egzaminu dla eksternistów dołączali: 1) życiorys napisany własnoręcznie, 2) metrykę urodzenia (wyciąg), 3) świadectwo ukończenia nauki rzemiosła, 4) 2 fotografie z poświadczeniem tożsamości, 5) dowód, że nie mieli możliwości uczęszczania, względnie ukończenia szkoły do kształcącej cel (potwierdzenie Gminy). W innym bowiem wypadku Kuratorium nie może uwzględnić ich podań.

== Możliwość eksportu pieczarek z Polski. Do nieopanowanych, a ciekawych dźwięków naszego wywozu należy pieczarkarstwo, posiadające wielką przyszłość ze względu na dogodne warunki istniejące w tym względzie w Polsce. W związku z tem Instytut Eksportowy dąży do zorganizowania szerokiej produkcji pieczarek i utworzenia przedsiębiorstwa przetwórczego z nastawieniem przede wszystkim na eksport, pieczarki bowiem należą do artykułów luksusowych, dlatego też konsumpcja ich w kraju jest bardzo ograniczona, natomiast zbyt zagranicą zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, które dziś importują je z Francji w ilości ca 7 milj. funtów, można znaleźć bez trudu. Niezależnie od tego istnieje możliwość eksportu pieczarek do Anglii, Austrii, Holandii, Brazylii, Argentyny, Egiptu itd.

== Wzrost eksportu towarów włókienniczych. W czerwcu r.b. cyfra ogólnego eksportu towarów włókienniczych powiększyła się nieznacznie w stosunku do poprzedniego miesiąca. Wejście w życie zwrotu cel za przedzie przy wywozie towarów włókienniczych wpłynęło na zwiększenie się eksportu zarówno z okręgu łódzkiego, jak i okręgu białskiego i białostockiego. Według przewidywań obliczeń wywóz tkanin bawełnianych w pierwszej połowie lipca wykazał dalszą zwykłą w okręgach łódzkim i białostockim. Poza tem od dwóch tygodni na rynku łódzkim dało się odczuć bardzo duże zapotrzebowanie na przedzie bawełnianą. Zapasy zostały wyczerpane, a zbyt przewyższył produkcję o 10 proc. Wobec tego kilka firm zgłosiło wniosek do swego kartelu o podwyższenie stanu uruchomienia przedziału bawełnianych, celem zwiększenia produkcji. Zebranie to odbyło się w dniu wczorajszym. Kartel uchwalił zezwolić swym członkom na podwyższenie stanu uruchomienia o 10 proc. Wobec tego, że zgodnie z dotychczas obowiązującą uchwałą stan uruchomienia w przedziałach bawełnianych wynosił 46 godzin tygodniowo, przedział bawełny w Łodzi pracować będą więcej niż na jedną zmianę. W związku z tem spodziewane jest szybkie zmniejszenie się liczby bezrobotnych robotników włókienniczych.

== Wywóz wyłoków buraczanych. W eksporcie pasz treściwych na podkreślenie zasługuje rozbudowa dotychczasowych rynków zbytu dla wyłoków buraczanych. Artykuł ten eksportowany poprzednio tylko do Niemiec, Czechosłowacji i Szwecji zdobył ostatnio rynek austriacki, zaopatrujący się dotąd w Niemczech, Czechosłowacji i Austrii. Dopuszczono do konkretnych transakcji próbnych, które dały wynik dodatni, na podstawie czego można przypuszczać, że w nowym sezonie efekty będą daleko większe. Ponadto rozpoczęto regularny eksport wyłoków do Stanów Zjednoczonych, które już w najbliższym czasie mają się stać głównym odbiorcą. Prowadzone są również prace nad opanowaniem rynku czechosłowackiego, który jednak, ze względu na znaczną własną produkcję, nie przedstawia dużych możliwości.

== Przemysł spożywczy okręgu białskiego. W przemyśle spożywczym koniunktura w zbycie jest nader słaba. Młyn, zwłaszcza mniejsze wstrzymały całkowicie ruch, większe pracują przy ruchu ograniczonym, gdyż zbyt ich wyrobów napotyka na silną konkurencję młynów poznańskich. Zbyt piekarń Śląska Cieszyńskiego, które znaczniejsze ilości chleba wywożą zagranicę, jest zagrożony skutkiem zamierzonego w Czechosłowacji wprowadzenia cła wwozowego na chleb w wysokości 150 K. cz. za 100 kg. chleba. Cło w tej wysokości stanowiłoby przeszło 100 proc. wartości chleba i działałoby bezwzględnie prohibicyjnie.

Wydawnictwo Pamiątkowe i Sprawozdawcze Powszechnej Wystawy Krajowej.

Dyrekcja Wydawnictwa PWK. donosi nam, że wyszedł ostatnio z druku tom III. dzieła, zawierający opis wystawy rządowej. Tom ten ze względów technicznych i redakcyjnych i na życzenie sfer rządowych został wydany przed tomem II. Wyszedł więc do tej pory 2 tomy dzieła: I, zawierający prawie 600 stron i III, zawierający blisko 700 stron wraz z licznymi ilustracjami. Tom II. opuści prasę drukarską z końcem sierpnia r.b., a pozostałe 2 tomy wydane zostaną najdalej do końca bieżącego roku.

Dyrekcja Wydawnictwa, zwracając uwagę na ogólne zainteresowanie, z jakim spotkało się dzieło o „Powszechnej Wystawie Krajowej”, uprasza wszystkich, którzy dzieło zamierzają jeszcze nabyć, o dokonanie zamówienia za pośrednictwem którejkolwiek z poważnych księgarni lub też bezpośrednio w Administracji Wydawnictwa PWK. Poznań. Grunwaldzka 22a. Cena 5-tomowej całości wydanej w pięknej trójbarwnej oprawie półciężkiej, wynosi 200 zł., przyczem należność spłacać można w bardzo dogodnych ratach.

Z giełd.

SPRAWOZDANIE TYGODNIOWE GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, dnia 2 sierpnia.

Z powodu przypadającego w tygodniu ubiegłym ultima i potrzebnej gotówki na opłacenie należnej reszty za pożyczkę budowlaną, ruch na giełdzie był b. skromny. Z akcyj kupowano tylko Bank Polski i Gazy wschodnie po kursach ustalonych. Z listów zastawnych popyt za listami zło toweimi bez większej podaży. Z papierów państwowych Dolarówka i 4 proc. pożycz. inwestyc. obroty żywsze przy tendencji silniejszej.

W transakcjach międzybankowych podaż w dewizach przewyższała popyt. Tendencja spokojna. Dolar prywatnie 8.88 i pół—8.89.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 sierpnia. (Tel. wł.) — Dziś z powodu soboty giełda zamknięta.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.89. Rubel złoty 4.61 i jedna czwarta.

Dla akcji tendencja niejednolita, obroty bardzo małe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	35.50	36.50
pszenica zbiorowa ex 1930	39.—	40.—
żyto jednol. ex 1930	17.75	18.25
żyto zbiorowe ex 1930	16.75	17.25
jęczmień browarowy	—	—
przemiatowy	16.50	17—
pastewny	16.75	17.25
owies malop. ex 1929	19.—	20.—
kukurudza	22.25	23.25
ziemniaki przemysł.	—	—
sola biała	—	—
kolorowa	—	—
krasa	40.—	45.—
łoch 1/2 Victoria	24.75	26.75
poiny	26.—	27.—
bobik	19—	20.—
wyka czarna	—	—
szafa	—	—
siano trociste pras.	8.—	9.—
siłozna prasowana	4.50	5.—
nieczuć	29.75	30.75
cz.	—	—
ludni miedzeski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	45—	47.—
oryz. żytnie	10.25	10.75
pszenne	12.50	13.—
miesz. mieszana 50%, pol.	27.—	29.—
jagłana	—	—
jęczmienna	—	—
pęczak	—	—
proso mł.	—	—
makuchny młane	29.—	30.—
mak miedzeski	150.—	160.—
błwy	110.—	120.—
mleczyna czelw natur	—	—
siano	—	—

pszenica dworska ex 1930	35.—	36.—
pszenica zbiorowa	—	—
żyto jednol. ex 1930	17.50	18.—
żyto zbiorowe	20.25	20.75
jęczmień przemysł.	19.—	19.75
owies malop. ex 1929	18.15	19.25
miesz. pszenica 50%	27.—	28.—
żytna typ oryzow.	30.—	30.—
oryz. żytnie	11.25	11.75
pszenne	13.50	14.—
siano	10.—	11.—

podróż po śród. Europie pp. inż. Stan. Kumor, jego żona Helena, syn technik Jerzy i Henryk Nidecki — wszyscy członkowie Małop. Klubu Motoc. we Lwowie. Już tamtego roku pp. Kumorowie w tow kpt. Niedzwirskiego wzięli również na moto cyklach południowe Alpy i Włochy. Tego roku droga dzielnych turystów i propaganda imienia Polski za granicą prowadzi przez Malopolskę, Czechy, Niemcy, Szwajcarję, Austrię z powrotem przez Czechy do ojczyzny. W Lucernie staną turyści 20 sierpnia, w Insbruku 22-go a we Wiedniu 26-go i tam pod adresem: Poste-restante. Kumor — należy listy kierować. Z interesującej tej podróży mamy zapewnione fejetony pióra p. Kumorowej, jak również piękniejsze zdjęcia. W najbliższym dodatku ilustr. pomieścimy zdjęcie dzielnej czwórki naszych turystów w momencie wyruszenia ze Lwowa.

ROZMAITOŚCI.

Skład reprezentacji akademickiej na zawody w Darmstacie (7—10 bm.) uległ zmianie, a mianowicie: 100 m. Trojanowski II, Dobrowolski, 200 m. Trojanowski II, Piechocki, 400 m. Piechocki, 800 m. Sidorowicz, Pruszkowski, 1600 m. Jaworski, Sidorowicz, 110 płotki Nowosielski, Trojanowski, w dal Sobieraj, Nowak, Nowosielski, w zwyż Trojanowski, Nowak, dysk Balcer, Zieniewicz, oszczep Dobrowolski, pięciobój Balcer Dobrowolski, 4X100 m. Trojanowski II, Dobrowolski, Twardowski, Łada, sztafeta olimp. Trojanowski II, Dobrowolski, Piechocki, Sidorowicz, 4X400 m. Piechocki, Miller, Sidorowicz, Trojanowski. Wraz z drużyną jadą sen. Perzyński, Stronczyński i Dąbrowski. — Na zawody szermierze dla akademików w Utrechcie w pocz. września jadą Friedrich, Makomaski, Dobrowolski i Zochowski.

Wycieczka czeskich wioślarzy po Wiśle. Czescy wioślarze, którzy 27 i 28 lipca gościli w Warszawie, dotarli we wtorek do Czerwńska, a w środę do Płocka. W dniach 2 i 3 bm. goście czescy będą obecni na wioślarskich regatach w Bydgoszczy, a do Gdańska przyjadą 7 bm. Cała droga wioślarzy czeskich na Hel jest filmowana.

Kursy sportowe Zw. Strzeleckiego. Dn. 3-go sierpnia rozpoczyna się w Przemyśle kurs dla referentów powiatowych wychowania fizycznego, Związku Strzeleckiego. W ramach kursu omówiony będzie całokształt zagadnień sportowych ze szczególnym uwzględnieniem strony organizacyjnej. Kurs obliczony jest na 60 słuchaczy.

Rozmaitości.

+ Sztuka ludowa na Wystawie Międzynarodowej w Leodium. Powszechną uwagę zwraca na siebie na wystawie w Leodium bogaty dział sztuki ludowej walońskiej. Złotnictwo, jubilerstwo... wszystkie działy sztuki stosowanej i czystej są w Leodium wspólnie reprezentowane w okazach, wzbu dzających podziw czystością i pięknem wykonania. Ludowa sztuka walońska kwitła przez 8 wieków spełna, za czasów niepodległości Leodium, jako stolica wolnego księstwa.

+ Gorliwy urząd celny. W jednym z zachodnich stanów Ameryki północnej spadł niedawno na pole, dzierżawione przez pewnego farmera meteor. Uradowany farmer postanowił wyzyskać tę okoliczność i stworzyć sobie źródło dochodu przez pobieranie opłat od tłumnie przybywających ciekawych. Lecz dowiedział się o tym niespodziewanym darze niebios właściciel pola i mocno rozdrażniony udał się do dzierżawcy, tłumacząc mu, że skoro pole do niego należy, to jego własnością są również wszystkie skarby mineralne, które na niem lub w niem znalezione być mogą — a więc i meteor.

Dzierżawca był innego zdania i pomimo, że łączyła ich przyjaźń, sprawa oparła się o sąd. Lecz nie doczekali się wyroku, gdyż w międzyczasie wniósł się urząd celny i skonfiskował meteor, który jako surowiec dostał się do St. Zjednoczonych niezadeklarowany i nieocelony.

W danym wypadku farmer miał szczęście, że nie mieszkał w Polsce, gdyż prócz interwencji urzędu celnego spotkałby go niechybnie inne jeszcze niespodzianki, jakoto podatki majątkowe, dochodowe i obrotowe i masła z tego tytułu świadczeń gminnych, społecznych i komunalnych.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Pogoń (Stryl)—Czarni (Liga). Dziś odbędzie się interesujące spotkanie Pogoń (Stryl)—Czarni. Czarni wystąpią w pełnym składzie ligowym. Początek zawodów o godz. 5-tej popoł. Poprzedzą zawody T. S. Lewandówka—Czarni IB. o godz. 3.15. Ceny wstępu 50 gr., 1 zł.

Urugwaj mistrzem świata po raz trzeci. W finale turnieju o mistrzostwo świata w Montevideo Urugwaj pokonał Argentynę 4:2 (1:2) wobec 100.000 widzów. W pierwszej połowie gry przeważała Argentyna, dla której uzyskali bramki Dorado i Stabile — dla Urugwaju strzelił bramkę Varrallo. Po przerwie zdecydowali o zwycięstwie Urugwaju Cea das Score, Iriari i Castro, strzelając bramki. Sędziował belg Langenus.

TENNIS.

Mecz tenisowy LKT (Lwów)—AZS. (Poznań) odbędzie się w niedzielę dnia 3 bm. na kortach LKT. przy ul. Pełczyńskiej 1. 53 i trwać będzie od godz. 10-tej rano aż do zmroku. — Poznań reprezentuje fenomenalny polski tenisista p. Warmiński, dalej pp. Scarpowa, Lisowski i Piechocki, zaś barw LTK, bronić będą pp. Orzechowska, Wefeszczykowa, Hebda, Kuchar, Kołcz i dr. Stahl. Mecz ten wywołał w szerokich kołach lwowskich miłośników tenisu wielkie zainteresowanie.

Jędrzejowska i bracia Stolarowie w Hamburgu. Jędrzejowska i bracia Stolarowie wezmą udział w wielkim międzynarodowym turnieju tenisowym w Hamburgu.

Przygotowania do meczu tenisowego z Japonią. W związku z meczem tenisowym Polska—Japonia zarząd sekcji tenisowej Legii buduje olbrzymie trybuny, na 4000 miejsc siedzących i 2 tysiące stojących. Japończycy przybywają w składzie:

Harada, Abe, Ohta i Sato, a zatem w składzie identycznym, w jakim walczyli w finale grupy europejskiej.

PLYWANIE.

Mistrzostwa pływackie Bałtyku. Władze komunalne m. Gdyni dąży do rozgrywania corocznie międzynarodowych zawodów pływackich o mistrzostwo Bałtyku. W roku bieżącym oprócz zawodów o długodystansowe mistrzostwo Polski i międzynarodowego konkursu skoków, odbędzie się bieg pływacki Hel—Gdynia (22 km).

KOLARSTWO.

Bieg szosowy 100 km. w Gnieźnie wygrał Heinisch 3 g. 09 min. przed H. Langem i Więckiem.

Do biegu szosowego Warszawa—Radom—Warszawa stają: Więcek, Olecki, Kłosowicz, Michalak, Napieracz. Zapisy przyjmuje sekcja kolarska Legii.

Kolarski bieg dookoła Polski. Bieg kolarski dookoła Polski rozegrany zostanie w dniach 27 sierpnia do 7 września w 12 etapach. W dniu 1 września nastąpi półmetek w Warszawie. Start i meta na Dynasach, półmetek tamże, przyczem organizacją zajmuje się Warsz. Tow. Cyklistów.

Koszutski wraca na tor. Wiadomości, jakie się przed kilkoma tygodniami ukazały o wycofaniu się doskonałego kolarza torowego Koszutskiego z Kalisza nie odpowiadają prawdzie. Koszutski faktycznie zaniedbał kolarstwo z powodu nauki gry fortepianowej, obecnie jednak korzysta z wolniejszego czasu i zamierza w dalszym ciągu poświęcić się sportowi.

SPORT MOTOCYKLOWY.

Motocyklem po Środkowej Europie. Wczoraj wylechali ze Lwowa na motocyklach BMW. i Arietu w pięciodobną

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Okazja kamienica dwupiętrowa niewykończona razem 18 pokoi, 6 kuchni oraz 1500 sażni parceli w śródmieściu z powodu wyjazdu na dogodnych warunkach zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod „Solidna” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 4688

2.800 zł. Pianina nowe zagran., fortepiany używane w wielkim wyborze w różnych cenach, na dogodne spłaty poleca „Moniuszko” Zimorowicza 10. 4194

Mydła toaletowe, wody kołoińskie, kremy do twarzy i rąk, wazelinę, glicerynę poleca Dreterja Kolański, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 4241

Kamienica 1 piętrowa z ogrodem nowa, składająca się z 3 pomieszczeń dwu pokojowych z komfortem, z pomieszczeń jednopokojowych i 6 sklepów do sprzedania. Wiadomość sklep ul. Potockiego 111. 4737

Kamienica jedno piętrowa, nowa, wolna od podatku, z wolnym mieszkaniem 4 ro pokojowe, miesięczny dochód 900 zł. z bramą wjazdową, przy ul. Czeszochowskiej 1. 23 do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

Samochody okazjonalne najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7, telef. 74 98. 4730

Krawaty nowe i stare do przerobienia przyjmuje Pracownia Abażurów Piłsudskiego 6, tel. 55 33. 4758

PIANINA nowe klawowe i zagraniczne od zł. 220 na dogodne spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 4763

„NUTY MINIATUROWE” wydawnictwo J. RZEPECKIEGO w Warszawie

w cenie po 40 i 50 gr. za egzempl.

Do nabycia w księgarniach i handiach papieru. Zastępstwo i skład ul. Strzyjska 36, m. 14. — Katalogi wysyła się bezpłatnie. 4657

Meble na raty oraz za gotówkę przez czas wakacyjny — ceny niższe o 20%.

Steil i Ska Lwów, Nazimierzowska 28
Telefon 64-13. 4322

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Ażentów solidnych w każdej miejscowości poszukuje poważna Firma celem wprowadzenia nowego, bardzo pożądanego środka domowego. Wysoka prowizja — dobry zarobek pewny. Reflektujemy tylko na ludzi pracowitych. Zgłoszenia: „WUTE”, Lwów I. skrzynka poczt. 312.

Pierwszorzędne Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje zastępców do akwizycji ubezpieczeń życiowych. Specjalne taryfy z zastosowaniem nowoczesnych wymogów techniki ubezpieczeniowej. Zapewniony zarobek dzienny 40 do 50 złotych. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Piłność 50”. 4714

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Agromom lat 28 żonaty, posiadający dobre polecenia z trzyletnią praktyką oraz szkołą rolniczą poszukuje posady od zaraz. Abczyński, Lwów, Niemcewicz 42. II. p. 4741

Samoz. koncypient, Polak, z kilkuletnią praktyką sądową prowincjonalną i lwowską, uprasza tego P. I. mecenas, któryby potrzebował koncypienta, o podanie swego adresu do skrytki Nr 101 pocztą główną we Lwowie. 4739

W aptece lwowskiej szuka posady magistrat nowego typu. Zgłoszenia „Lwówianka” Adm. 4725

Starsza pani szuka posady w kraju jako gospodyni lub reprezentantka domu tylko za utrzymanie i dobre traktowanie. Administracja „Petronela”. 4689

Zajęcia poszukuje 20-letni, solidny i moralny człowiek. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Walerjan Kozieradzki, ul. Wilhelma Starcka 12, Lwów.

KONKURS

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ROLNICZE ODDZIAŁ we LWOWIE
ul. Kopernika 20

ogłasza

Konkurs na posadę wojewódzkiego inspektora oświatowego
M. T. R. w Stanisławowie.

Warunki wymagane:

- 1) Ukończone wyższe studia rolnicze lub kursa uzupełniające, po ukończeniu, szkole średniej roln.,
- 2) Praktyka co najmniej dwuletnia w pracy społeczno-oświatowej w organizacjach rolniczych lub organizacjach młodzieży,
- 3) Obywatelstwo polskie,
- 4) Nieprzekroczony 40 rok życia,
- 5) Pożądana znajomość stosunków w Małopolsce Wschodniej,
- 6) Do posady przywiązane są obojry w wysokości 450 zł. mies., fundusz na rozjazd w wysokości 50% poborów mies.

Podania, które należy kierować pod adresem Towarzystwa winny zawierać w odpisach:

- 1) metrykę urodzenia i chrztu,
- 2) Dowód obywatelstwa polskiego.
- 3) Ostatnie świadectwo ze studiów.
- 4) Dowód odbytej praktyki.
- 5) Opinię organizacji, lub znanych działaczy społecznych.
- 6) Curriculum vitae.

Posada do objęcia z dniem 1 września. Podania wnosć najpóźniej do dnia 20 sierpnia b. r.

Emerytowany leśniczy państwowy, Małopolanin, energiczny, z długoletnią praktyką poszukuje samoistnej posady leśniczego, kontrolora lub administrację majątku. Listy pod „Silva” do Biura Buchstaba, Jagiellońska 7. 4759

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

ZAKŁADY NAUKOWO-WYCHOWAWCZE
im. Zofii Strzałkowskiej

Otwierają od pierwszego września b. r. podobnie jak w ubiegłych latach **INTERNAT** dla zamiejscowych uczniów pod kierownictwem p. Augusty Fontaine a przy współudziale wybitnych sił pedagogicznych. **Opłata niska, wynosi miesięcznie 160 zł.** Opieka troskliwa zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Lwów ul. Zielona 22. 4760

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

Niemirów-Zdrój
Pierwszorzędny pensjonat
„Jedynaczka”

poleca na sierpień pokoje z wykwintnym utrzymaniem po cenach bardzo przystępnych. 3151

Wezmę dwie panienki do Skolego po 6 zł. od osoby. Wiadomość św. Antoniego 5, I. p. od 6-7 wiecz. 4736

Hallerowa. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”, kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowa poczta Wielkowieś, powiat Morski, Bałtyńska. 3423

„HELL” „Kujawianka” pensjonat ziemiański Marii Dąbrowskiej przyjmuje zamówienia od 5 sierpnia. 4723

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

Proszę o wskazanie adresu p. Marjana Debickiego. Winiarski p. Lwów, Turecka I. 2, I. p. 4747

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

LOKAL BIUROWY
I SUTERYNY, 38 ubikacji, system kurytarzowy, wszystkie pokoje frontowe, centr. ogrzewanie, śródmieście do wynajęcia.

Zgłoszenia pod adresem: **JAN KRAJEWSKI**, Lwów, Szpitalna 1. 4707

Mieszkanie sześciopokojowe słoneczne z pełnym komfortem przy ul. Petockiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Dr. E. Z.” 4726

Dwa frontowe pokoje umeblowane z komfortem zaraz do wynajęcia. Telefon, łaźnia, światło, opał, usługa, śniadania. Czynsz 300 zł. miesięcznie. Ogiądać od 3-4 Z. Blikiewicz 26, parter prawy. 4731

Kawalerski pokój umeblowany z osobnym wejściem katolikowi wynajmę zaraz. Romanowicza 22 drzwi 6. 4756

Poszukuję elegancko umeblowanego, jednego lub dwóch pokoi z niekremowanym wejściem na przeciąg 6 tygodni od 4 sierpnia. Zgłoszenia do administracji pod Dr. J. G. 4770

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

1 zł. kosztuje każda reparacja złotnicza starannie wykonana u Mandla Kopernika 14, naprzeciw Kina. 4666

Płaszcz, kostiumy, Futra wykonuje obecnie według najnowszych modeli i po niskich cenach krawiec damski N. Poliak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. 4751

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekuracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza I. 6.

Telefon 49-25. 4238

SIWE WŁOSY

PRZECIEMNIA I WYBIELNIA

juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR
POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY
PARF. D'ORIENT WARSZAWA 4344

*Opteraaj przemysł rolny
A dasz pracę bezrobotnym.*



WIELKIE ZYSK

bez względu na konkurencję zapewnia sobie każdy, zakupując korzystnie towar na

JESIENNYCH TARGACH LIPSKICH 1930

rozpoczynających się
21 SIERPNIA

1600 grup towarowych, 9600 producentów i hurtowników z 24 krajów. Nadto wielka ilość fachowo zorganizowanych firm eksportowych stoi do dyspozycji zagranicznych nabywców. Z przedstawicielem tych firm można się porozumieć za pośrednictwem biura związkowego w Lipsku.

Wszelkich informacji udziela Przedstawiciel na Małopolską Wschodnią

Młpolskiego Urzędu Targowego
Bracia MUND, Lwów, Sykstuska 23
Tel. 5-73.

POD JESIENNE

ZASIEWY

potęca się
TOMASYNE
SUPERFOSFATY
SOL POTASOWA I KAINIT
AZOTNIAK
NITROFOS
SALETRY
SIARCZAN AMONU
Wapno palone, mielone

Pierwszorzędna aparatura
USFULUN

Jedynie przeciw myszom i szczurom preparaty
„ZELIO”

Józef KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.

Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie.

WYTWORZONA SIŁA
MICHAŁ WIECKA
LWÓW, UL. PERKINOWA 24
TEL. 15-11, 15-12, 15-13, 15-14
Tętno do odbioru
LWÓW, UL. KRAJEWSKIEGO 10
ORAZ KRAJEWSKIEGO 10
CENY KONSUMPCYJNE

Inserujcie w „Słowie Polskim”

Do L. DRP. III. 4332/1930.

Ogłoszenie II.**Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie**
ogłasza niniejszem.**Przetarg publiczny**

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, przewietrzania i urządzeń sanitarnych w budującym się gmachu Biblioteki Politechniki we Lwowie.

Przetarg odbędzie się dnia 20 sierpnia 1930 r., o godzinie 11-tej przed południem w biurze Oddziału III, tutejszej Dyrekcji Robót Publicznych (Gmach Województwa III. p.).

Bliższe warunki przetargu są podane w Monitorze Polskim, Cza-
sopiśmie Technicznym, Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym, tudzież
ogłoszone na tablicy w tutejszym Urzędzie i Magistracie miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 20 lipca 1930 r.

Dyrektor Robót Publicznych:**(—) Inż. BLUM.**

4757

TOWARZYSTWO DLA PRZEMYSŁU KOLEJOWEGO**SMOSCHEWER i Ska Spółka z o.o. Katowice.** 4765Fabryka kolejek wąskotorowych, leśnych i przemysłowych, lo-
kotyw parowych i motorowych, walców drogowych parowych
i motorowych, betoniarok i maszyn budowlanych podaje niniejszem
do wiadomości, że utworzyło dla Wschodniej Małopolski we Lwowie przy
ul. Kazimierzowskiej 4, Tel. 85-66 specjalne biuro sprzedaży.

Wszelkie zapytania prosimy łask. kierować pod wyżej podanym adresem.

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.**BIBLIOTEKA DROGI**

wydawa dotychczas:

Wilam Horzycy: DZIEJE KONRADA. 400 zł.
(Dzieje Konrada — Wieszcz wolnej Polski (E. K. Norwid) — Pół-
bogi i sielanka (Rzecz o „Achilleidzie” Wyspiańskiego) — Między
dawnymi a przyszłymi laty — „Karmazynowy poemat”).**Kazimierz Zakrzewski: KRYZYS DEMOKRACJI.** 480 zł.
(Marsz liberalizmu — Zagadnienie inteligencji — Wiosnaństwo
a demokracja — Klasa heroiczna — Drogowskazy — Syndykalizm
jako program historyczny).**Wacław Makowski: NOWA POLSKA W NOWEJ EUROPIE.** 250 zł.

W przygotowaniu tomy: A. Skwarczyńskiego, A. Hertza, B. Wścieklicy i in.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Prenumeratorzy „DROGI” otrzymują 40% rabatu przy
zakupie wprost w Administracji „DROGI”, Warszawa,
ul. Chmielna 33, m. 5.

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. 28)

Cień pomocnika Guardo.

(Pamiętnik wyłowiony z Sekwany).

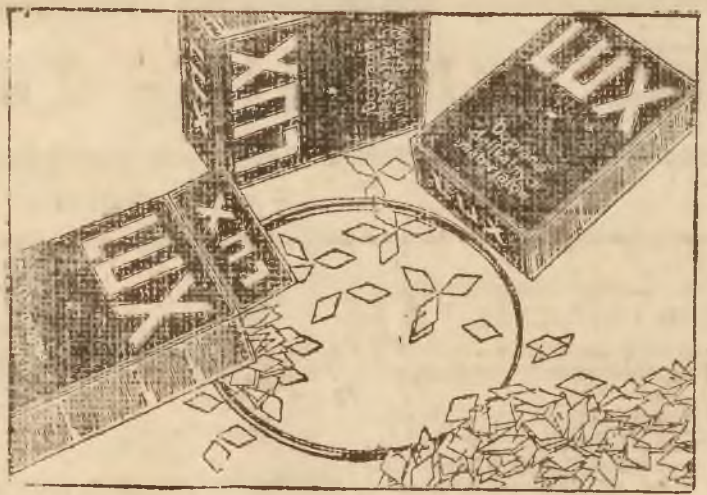
(Ciąg dalszy).

No, nureście teraz będę uwolniony
od widoku tej dziewczyny.Wyobrażam sobie — jaką głupią mi-
nę zrobi, jak wróci i dowie się, że mnie
nie ma!Zal mi jej trochę, ale, by szczerze
rzec, doprawdy niema w moim sercu
miejsca na inne uczucie, jak miłość do
Edyty!Ponoć wszyscy zakochani stają się
egoistami. Czyż można mi się dziwić?

4 czerwca.

Nazajutrz w czarnym, wizytowym
ubraniu pojechałem do „Autenui”, do
wspaniałej siedziby państwa Morand.Otworzył mi drzwi lokaj w liberli i
zaprowadził do sztywnego, zbytkownie
przeładowanego salonu, z którego wia-
ła nuda i burzowski przesył. Po długiej
chwili oczekiwania, zjawił się mały,
przysadkowaty pan z brzuszkiem i
przedstawił się jako ojciec Morand i
sp. Eksport-Import, — niedoszły teść
Edyty.— Czem mogę panu służyć? — za-
pytał oschle, obracając ze zdziwieniemmoją kartę wizytową, która oczywi-
ście nie mówiła mu nic.Przybrałem ton możliwie oficjalny i
rzekłem:— Jestem starym przyjacielem mło-
dości nieboszczyka pana Słaniny.
Przed niedawnym czasem wróciłem do
Europy z długiej, a dalekiej podróży i
dowiedziałem się o nieszczęściu, jakie
spotkało rodzinę pańską oraz żonę i
córkę mego zmarłego druha...— Miło mi poznać, ale czem mogę pa-
nu służyć? — podjął mój interlokutor,
uderzony niemiłe dźwiękiem nazwiska
„Słanina”.— Otóż wiem, że syn pański zaawan-
sował pewne kwoty paniom Słanina.
Będąc starym dłużnikiem mego przyja-
ciela, rozporządzam znacznym jego ka-
pitałem i pragnę przedewszystkiem
zwrócić panu wszystkie poniesione
przez nieboszczyka syna pańskiego wy-
datki.Małe, chciwe oczka wzbogaconego
kupczyka francuskiego zabiłyś podję-
rziwie...O całą gamę uprzejmiej wykrztusił:
— Ach drogi panie, dlaczego nie po-
wiedział pan tego odrazu!...— Jestem skłonny załatwić tę spr-
wę pod jednym tylko warunkiem. —
Ciągnąłem dalej chłodno:— Pod jakim to? — zapytał z niepo-
kojem senior Morand.— Że cała ta afery pozostanie abso-
lutnie między nami tak, by nigdy panna
Słanina nie domyśliła się nawet. Zro-

zumie pan chyba powody tej prośby...

— Ależ rzecz jasna, naturalnie. Ści-
śła tajemnica, dyskrekcja zapewniona.
Załatwimy to, jak dwaj solidni kupcy.
Nie wiem tylko, czy będę w stanie do-
starczyć panu wiarogodnych załączni-
ków. Bo, oczywiście, mój syn dyspono-
wał samodzielnie większymi sumami,
bez zdawania z nich rachunków, więc:— Ach, to nie ma znaczenia... Mam
nadzieję, że uda nam się ustalić wspólnie
jakąś przeciętną normę...Wtem mały brzuchacz uderzył się
dłonią w czoło i zawołał:— Doskonale się składa! Przypomi-
nam sobie, iż przy zwłokach nieszczę-
śliwego mego syna znaleziono notesik.
Zaraz go panu przyniosę!To mówiąc wybiegł do przyległego
gabinetu, z żywością dziwnie kontra-
stującą z zewnętrznym żalobnym stro-
jem. Po chwili wrócił, trzymając w dło-
ni błękitną, w safian oprawną książecz-
kę. Na okładce dostrzegłem parę
ciemnych plam, jakby zastygłej krwi.
Wzdrygnąłem się cały na ten widok.Szczęściem pan Moran nie zauważył
tego zajęty gorączkowem przerzuca-
niem kartek w notesiku.— Mój panie — syn mój, to dopraw-
dy była pierwszorzędną głową kupie-
cka. A co za systematyczność, co za
porządek u niego — do dziś dnia nie
możemy utulić się z żalu... Szczerze
mówię, nie wiem jak sobie dam radę w
interesach...**Oryginalny Lux — jest zawsze
sprzedawany w paczkach.****Z**ADAC przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć
Zabsolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ
oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej
wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże
i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie
tylko wtedy są prawdziwymi, gdy są w zaklejonej paczce
z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej
niespodziance przy praniu.W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie
Lux'u prać można wszystko — począwszy od cienkich
delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych
kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć
można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie,
a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.**LUX****PRÓBKA DARMO****KUPON.** Do firmy "Sunlit" Spółki Akcyjnej, Skrajna
Pocztowa 470, Poczt. Główna, Warszawa.
Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux.
wystarczającego na próbne pranie.Imię i nazwisko _____
Adres _____
LX. 140-026 H. (Uprasz się o wyraźne pisanie.)

Do stałej współpracy

**poszukujemy inteligentnego i solidnego
akwizytora ogłoszeniowego.****„P A R” Polska Agencja Reklamy oddział we Lwowie**
Akademicka 14. 4600 t— Pan wybaczy — przerwałem
cierpko — ale to nie należy do naszej
sprawy...— Przepraszam za moje gadulstwo!
Rzecz jasna, rzecz jasna, że pana to
niewiele obchodzi. Pan go przecież i
tak nie znał — podjął komercyjnie
uprzejmym tonem zapobiegliwy prze-
mystowiec.— O proszę pana, na stronie 3-ej za-
pisano: E. S. — 1855 fr. rachunek mod-
niarki, a tu dalej: 442 fr. — wycieczka
do Rouen i znów te litery E. S., które
rzecz prosta nie mogą niczego innego
oznaczać, jak wydatki poniesione dla
panny Słaniny. Jak pan widzi syn mój
notował skrupulatnie.— Jestem pełen podziwu — odrze-
kłem z ironią, skłaniając głowę. — A
równocześnie czułem, że poraz drugi
bym tę kanalię stracił ze stopni wago-
nu z całą przyjemnością...I tak miały ciężkie i bolesne chwile,
wyszukiwania cyfr, znaczących naj-
droższymi dla mnie literami i spisywa-
nia ich na arkuszu papieru...W pewnej chwili pan Morand nie
mógł się powstrzymać od małostko-
wej uwagi:— Ależ ten biedny George wyrzucał
pieniądze na ową damę... I czy byłaby
to odpowiednia małżonka dla niego?
No, powiedz pan tylko sam! Myśmy o-
boje z żoną zawsze byli przeciwni to-
mu.

(C. d. n.).